Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 17 czerwca 1936 r. Nr. 167

Wielki proces o krwawe zajścia w Krakowie

Kraków, 16. 6. (Tel. wł. Tr.) Wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces o pamiętne zajścia w dniach 21 i 23 marca br. w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 46 oskarżonych. Wśród oskarżonych jest 37 mężczyzn i 9 kobiet. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr. Barynowski, oskarża prok. dr. Szypuła.

AKT OSKARŻENIA

Prokuratura oskarża Izraela Schiffera i 45 towarzyszy z art. 133 § 1, 154 § 1, 129, 127, 256 § 1 K. K. i art. 11 § 2 Przep. wprow. K. P. K. o czynną napaść w dniach 21 i 23 marca 1936 r. w Krakowie na funkcjonarjuszy P. P. podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, o nawoływanie do popełnienia przestępstwa, o publiczne znieważenie władzy, o użycie przemocy w celu zmuszenia funkcjonarjuszy P. P. do zaniechania prawnej czynności urzędowej i o obrazę godności osobistej wojewody krakowskiego w związku z jego stanowiskiem urzędowem.

W dn. 21 marca 1936 r. Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego w Polsce oddział w Krakowie urządził zebranie strajkujących szewców i cholewkarzy w ogrodzie Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15-17. Po zebraniu, obejmującym około 1000 osób uczestnicy jego uformowali nielegalny pochód i wśród okrzyków ruszyli w stronę placu Matejki. Tam zastąpił im drogę oddział policji, którego dowódca wezwał demonstrantów do rozejścia się. W odpowiedzi posypały się z tłumu kamienie na policję. Gdy mimo trzykrotnego wezwania, demonstranci nie chcieli ustąpić, oddział policji rozproszył ich przy użyciu pałek gumowych. W czasie starcia padły również z tłumu strzały rewolwerowe. Część demonstrantów zebrała się powtórnie pod Barbakanem, nawołując do wystąpień przeciw policji i obrzucając posterunkowych kamieniami. Kilku posterunkowych odniosło kontuzje.

Dnia 23 marca 1936 r. odbywało się w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy zgromadzenie zwołane przez delegatów Rady Związków Zawodowych i O. K. R. P. P. S. Po zebraniu zgromadzeni ruszyli ulicą Warszawską w kierunku Barbakanu. Gdy tłum znalazł się na Placu Matejki poczęto wznosić okrzyki: „niech żyje rewolucja, precz z policją itd.". Poczęto wyrywać kostki brukowe, zbierać kamienie i zachęcać do bicia policji. Ze strony demonstrantów, usiłujących przedostać się pod gmach urzędu wojewódzkiego zaczęły padać kamienie, cegły i kostki brukowe, padły również strzały rewolwerowe. Ekscesom tym towarzyszyły głośne i złowrogie okrzyki pod adresem wojewody i policji.

Po dłuższym czasie, gdy oddziałom policyjnym groziło otoczenie przez tłum i rozbrojenie, a szereg policjantów odniósł kontuzje i rany, doszło w związku z wytworzoną sytuacją do użycia broni przez policję. Zaznaczyć należy, iż użycie bomb łzawiących i pistoletów gazowych przez policję nie przyniosło pożądanego rezultatu. Kamienie sypały się dalej, a agitatorzy wzywali głośno do stawiania oporu policji. Wroga postawa tłumu, który atakował ustawicznie policję, budując barykady z ławek i przeciągając w poprzek ulicy łańcuch żelazny, zmusiła policję, atakowaną gradem kamieni, flaszek, oraz strzałami rewolwerowemi — do dwukrotnego jeszcze użycia broni. Równocześnie tłum począł rozbijać szyby wystaw, demolować wozy tramwajowe, autobusy, oraz grabić towary z wystaw sklepów.

Ogółem kontuzjonowanych w czasie rozruchów ulicznych było dwóch oficerów i 43 szeregowych P. P., z tego jeden od kuli, z tłumu została zabita jedna osoba na miejscu, 7 zmarło z odniesionych ran, a rannych było 18 osób.

Oskarżeni, z wyjątkiem Andrzeja Zająca wypierają się zarzuconych im czynów, tłumacząc ich jednak obalają zeznania licznych świadków. Znaczna część oskarżonych rekrutuje się z osobników, znanych już uprzednio z działalności komunistycznej.

B. dyrektorzy Żyrardowa staną wkrótce przed sądem

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.) Śledztwo przeciwko członkom zarządu dyrekcji Spółki akcyjnej Zakładów Żyrardowskich będzie wkrótce zamknięte. Dwaj oskarżeni dyrektorzy francuscy Lucien Vermersch i Mojżesz Caen, którzy przez długi czas za zezwoleniem władz przebywali za granicą, będą musieli stawić się w Warszawie do dyspozycji sądu.

Jak wiadomo, dawny zarząd postawiony jest w stan oskarżenia za nadużycie zaufania przy pełnieniu obowiązków zarządu w Spółce Akc. Żyrardów. Ekspertyza jest już ukończona. Wyniki jej trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy, ale mówi się, że biegli wykryli szereg nadużyć, zmierzających do ukrywania zysków przedsiębiorstwa.

Okrzyk pijaka przyczyną strasznej katastrofy

Budapeszt, 16. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem zatonął prom, wiozący około 60 urzędników tramwajów budapeszteńskich, którzy byli na kolacji w restauracji na jednej z wysp na Dunaju. Na promie znajdowało się ok. 40 osób. Wedle ustalonych dotąd danych, jeden z pasażerów, będących przeważnie w stanie nietrzeźwym, zaczął wołać, że prom tonie. Wywołało to panikę. Wszyscy zgrupowali się po jednej stronie. Prom wobec tego stracił równowagę i zatonął. — W wyniku wszczętej natychmiast akcji ratunkowej udało się uratować 17 osób, z których 15 przebywa w szpitalu, oraz wyłowić 9 trupów. 15-tu topielców dotychczas nie odnaleziono.

Skazanie podpalaczy

Stanisławów. (Tel. wł.). Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie odbyła się rozprawa główna przeciw Lałykowi Michałowi i jego synowi Wasylowi z Jurkówki, podejrzanym o podpalenie zabudowań Chaima Fogla i usiłowane zabójstwo b. wójta Iwana Tatarzyna w Jurkówce. Michał Lałyk skazany został na 18 lat więzienia, przy zastosowaniu amnestji na 12 lat, zaś jego syn Wasyl Lałyk na 13 i pół roku więzienia, przy zastosowaniu amnestji na 3 lat więzienia. Wasyl Mojsej, subiekt kooperatywy w Jurkówce, podejrzany o nakłanianie do podpalenia, został uwolniony.

Premjer Składkowski w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj w godzinach rannych p. premjer Sławoj-Składkowski przeprowadził inspekcję biur starostwa, urzędu skarbowego, kasy skarbowej i urzędu pocztowego w Węgrowie w woj. lubelskiem. Następnie p. premjer odbył konferencję z miejscowym starostą, który poinformował p. premjera o sytuacji gospodarczej w powiecie i prowadzonych robotach.

W dalszej podróży inspekcyjnej p. premjer zatrzymał się w urzędzie gminnym w Grębkowie pow. Węgrów, interesując się budżetem i życiem gminy, a następnie w Mińsku Mazowieckim, gdzie odbył konferencję ze starostą.

———

Zajścia w Krasnymstawie

Lublin, 16. 6. (PAT) W dniu 15 bm. w Krasnymstawie miały miejsce zajścia ze strajkującemi na robotach publicznych, domagającymi się w niezwykle agresywny sposób znacznego podwyższenia płac. Dodać należy, iż w Krasnymstawie wszyscy bezrobotni znaleźli pracę na uruchomionych robotach. Przy rozpraszaniu strajkujących z przed gmachu starostwa, doszło do starcia z policją, w wyniku czego dwuch demonstrantów zostało rannych, jeden z nich zmarł.

Dokonano szeregu aresztowań, m. in. aresztowany został t. zw. „komitet strajkowy", stale podburzający robotników do strajków i demonstracyj.

———

2.000 nowych etatów dla nauczycieli

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj odbył się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zjazd naczelników biur personalnych kuratorjów okręgów szkolnych, poświęcony wyłącznie zagadnieniu zatrudnienia kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem w r. 1936/37.

Przyznane ustawą skarbową 2.000 nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego wraz z wolnemi stanowiskami, opróżniającemi się w drodze normalnego ruchu służbowego, pozwolą na zmniejszenie do 25 procent stanu obecnego bezrobocia w tej dziedzinie.

W toku narad wysunięto postulat zatrudnienia w r. 1936/37 bezpłatnych praktykantów oraz kandydatów do służby ze starych roczników seminaryjnych 1928—1932.

W roku szkolnym przyszłym przewidywać należy pewien odpływ nauczycieli z terenów okręgów: krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego do innych okręgów.

Kiepura śpiewać będzie na placu Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 16. 6. (PAT) Jak się dowiadujemy z Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w dn. 28 bm. na placu Józefa Piłsudskiego podczas Mszy polowej z okazji „Święta Morza" śpiewać będzie Jan Kiepura. W uroczystości wezmą też udział parotysięczne chóry, przybyłe do stolicy na światowy zlot śpiewaków polskich.

Strajk w Belgji rozszerza się

Bruksela, 16. 6. (PAT). Wczoraj przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem premjera Van Zeelanda posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone omówieniu sytuacji strajkowej.

Bruksela, 16. 6. (PAT). Strajk w Belgji zatacza coraz szersze kręgi.

Tramwaje i autobusy są nieczynne. Wielkie magazyny w Liege otworzono wczoraj w asyście policji. Pochód strajkujących przeciągnął przed gmachem zarządu poczt i telegrafów, nawołując pracowników do porzucenia pracy. — Pochód został rozprószony przez konną żandarmerję. Do poważniejszych zajść nie doszło.

Na przedmieściu Liege, Seraing zamknięto wczoraj, na znak solidarności ze strajkującymi, wszystkie sklepy i kawiarnie. Strajk generalny w górnictwie, który początkowo objął obszary wallońskie, rozszerzył się na całe belgijskie zagłębie węglowe. W prowincji Hainaut strajkują, prócz górników, robotnicy przemysłu metalurgicznego i kamieniarskiego.

W Gandawie porzucili pracę robotnicy w dokach portowych.

W Liege pogorszyła się znacznie sytuacja w ciągu dnia. Śródmieście obsadzone jest silnemi oddziałami konnej żandarmerji. Wbrew wydanym zakazom gromadzą się na ulicach tłumy strajkujących, które rozprasza żandarmerja.

Uroczyste zamknięcie mistrzostw Polski w tenisie

JUBILEUSZ PP. BILORÓWNY I KPT. KOWALSKIEGO

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania informujemy, że po ostatniej rozgrywce odbyło się na kortach przy ul. Pełczyńskiej uroczyste rozdanie nagród honorowych graczom, przyczem przechodni puhar mistrza wręczono poraz czwarty p. Józefowi Hebdzie. Przemówienie do graczy oraz zebranej publiczności wygłosili płk. Künstler, prezes Lw. Tow. Łyżw. i Lw. Klubu Tenisowego, oraz radca Olchowicz z Warszawy imieniem Polskiego Związku Lawn. Tenisowego.

Równocześnie odbyła się uroczystość jubileuszowa mistrzowskiej pary w jeździe sztucznej na lodzie, p. Bilorównej oraz kpt. Kolwaskiego, którzy od lat dziesięciu dzierżą mistrzowski tytuł Polski, a prócz tego odnieśli w tym czasie szereg sukcesów międzynarodowych, licząc się do najlepszych par Europy i świata. Znakomitej parze sportowej, członkom Lw. Tow. Łyżwiarskiego, wręczono cenne nagrody pamiątkowe.

Tragiczna śmierć majstra

Łańcut. (Tel. wł.) Majster gatrowy Jan Sarzyński, zatrudniony w tartaku hr. Potockiego w Leżajsku, zbliżył się nieostrożnie do pasa transmisyjnego, który pochwyciwszy rozpiętą bluzkę denata, wciągnął go między tryby urywając mu rękę wraz z łopatką. Nieszczęśliwy po dwugodzinnej męczarni skonał, osierocając żonę i sześcioro dzieci.

Kronika telegraficzna

Jacksonville (Floryda). Hydroplan wojskowy, porwany wichrem, zatonął w zatoce. W katastrofie zginęli oficer i dwaj mechanicy.

Moskwa. Z Irkucka donoszą, że w jednej z kopalń złota na Lenie znaleziono dwie wielkie bryły rudy złotej: jedna wagi 3 klg., druga — 2,210 gramów.

Nowy Jork. W East Orange znany wynalazca i współpracownik Edisona Mc. Farland Moore, znaleziony był bez życia przed swoim domem z dwoma ranami postrzałowemi głowy. Jak przypuszczają, sprawcą morderstwa był umysłowo chory.

Lille. Na ostatniem zebraniu miesięcznem, koło rez. i b. wojskowych R. P. w Lille zebrało wśród obecnych członków kwotę fr. fr. 400, ofiarowaną na F. O. N. Należy podkreślić, iż większość tutejszych rezerwistów stanowią bezrobotni polscy robotnicy, znajdujący się w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Tokio. W Szimoneschi aresztowany został wicekonsul sowiecki w Kobe, po ostrem starciu z policją portową. Wraz z 85 marynarzami udawał się on do Moji w celu objęcia nowowybudowanego statku sowieckiego.

Ze Stryja

ARESZTOWANIE KUŚNIERZA-PASERA. Stryjski Wydział śledczy otrzymał temi dniami poufną informację, iż Selig Weiss, kuśnierz ze Stryja, trudni się paserstwem, kupując u złodziei kradzione futra. Na tej podstawie przeprowadzono wczoraj u niego rewizję, która dała wynik pozytywny. Znaleziono mianowicie jedno futro męskie, podbite skórkami z kotów syberyjskich z odprutym kołnierzem, pochodzące z kradzieży dokonanej jeszcze w roku ub. u Leona Bonona w Bolechowie ad Stryj a sięgającej rozmiarami do 1.400 zł., oraz jedno futro męskie z piżmaków z odprutym wierzchem. W związku z tem przeprowadzono rewizję u Dawida Weisa, brata Seliga, kuśnierza w Skolem. I u tego znaleziono futra pochodzące z kradzieży, a to: jedno podbite tchórzami, i jedno podbite kotami syberyjskiemi. Obydwu pomysłowych braci aresztowano i oddano do dyspozycji władz.

Drugi dzień rozprawy w Lesznie

Leszno, 16. 6. (PAT). W dalszym ciągu procesu leszneńskiego sąd przesłuchiwał dalej oskarżonych. Wszyscy oni z wyjątkiem kilku, którzy przyznali się do zarzucanych im czynów, odwołują swoje zeznania. Rozbieżność w zeznaniach w śledztwie a składanemi obecnie tłumaczyli, podobnie, jak poprzedni oskarżeni, rzekomem wymuszaniem przez policję.

Osk. Władysław Łuczak, jedyny, który dotychczas przyznał się do fabrykowania bomb, opisuje dokładnie, w jaki sposób bomby fabrykował. Bomb tych sporządził sześć. Dał je następnie Dudzińskiemu, Wałkowskiemu i nijakiemu Sławcowi. Obrona stara się udowodnić, że to co wyrabiał oskarżony, były nie bomby, lecz jedynie petardy.

Osk. W. Kozak przyznaje się do rzucenia bomby do mieszkania pos. Wróblewskiego, również osk. Dominiczak przyznaje się do rzucenia granatu pod dom Fliegera na polecenie Kozaka.

Osk. Domagalski zaprzecza, jakoby należał do „Zewu", natomiast przyznaje, że bomby otrzymał od Dudzińskiego celem rzucenia jej do mieszkania Mani. Bombę tę następnie oddał Bernackiemu, aby ten rozkaz wykonał. Bernacki nie przyznaje się do rzucenia bomby, choć w śledztwie przyznał się do tego. Na tem zarządzono przerwę.

Ostra scysja adwokatów
podczas rozprawy w Radomiu

Radom, 16. 6. (Tel. wł. b.) Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca osk. Leski adw. Szumański złożył wniosek o dokonanie wizji lokalnej w Przytyku, potrzebnej — jego zdaniem — dla ustalenia warunków, w jakich dane były inkryminowane Lesce strzały, które, wedle aktu oskarżenia, spowodowały śmierć Stanisława Wieśniaka. Obrońca szeroko uzasadnia swój wniosek i prosi o powołanie do wizji świadków posterunkowych Węgrzyna i Nowickiego, oskarżonych Zarychtę i Pytlewskiego oraz świadka Wójcika. Obrońca Margolis przyłącza się do tego wniosku. Obrońca Gajewicz wnosi na wypadek gdyby sąd wniosek ten uwzględnił, o nieograniczenie wizji tylko do sprawy strzałów Leski, lecz o rozciągnięcie jej na szereg kwestyj wątpliwych, wynikłych z zeznań innych świadków, a dotyczących także innych oskarżonych.

Pełnomocnik powództwa cywilnego adw. Kowalski pozostawia kwestję wizji do uznania sądu.

Prokurator oponuje przeciwko wnioskowi obrońcy Szumańskiego ze względów merytorycznych i technicznych.

Następnie sąd przystąpił do badania dalszych świadków obrony.

W czasie zeznań jednego z tych świadków doszło do ostrej scysji między rzecznikiem powództwa cywilnego adw. Kowalskim a obrońcą Krygierem, który został przez przewodniczącego przywołany do porządku za krytykę postępowania przewodniczącego. W wyniku tej scysji obrona zrzekła się zeznań 3-ch dalszych świadków Żydów.

Następnie zeznawał starosta radomski Trammecour, którego zeznania trwały prawie 2 godziny.

O godz. 11.40 przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

———

Do 1 października będzie trwać

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.) W niedługim czasie nastąpić ma nominacja nowego prezesa Komisji do badania działalności przedsiębiorstw państwowych w miejsce b. prezesa Byrki, obecnego prezesa Banku Polskiego.

Badanie komisji w pierwszej fazie polega na sprawdzaniu ankiety, rozesłanej przedsiębiorstwom państwowym, w drugiej na zaznajamianiu się z pracą przedsiębiorstw na miejscu przez członków-referentów komisji.

32 przedsiębiorstwa państwowe, zakwalifikowane uchwałą Rady Ministrów do zbadania w pierwszej kolejności, otrzymały już odpowiednie kwestjonarjusze z pytaniami. Każde przedsiębiorstwo, które już nadesłało wypełniony kwestjonarjusz, zostanie wkrótce zbadane na miejscu. Do przedsiębiorstw tych należy m. in. Przedsiębiorstwo Żeglugowe w Gdyni. Prace komisji trwać będą prawdopodobnie do końca września. Plan przewiduje złożenie gotowych referatów prezydjum na dzień 1 października.

Samolot wpadł do jeziora
pod Wilanowem

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj zdarzył się wypadek lotniczy. Mianowicie samolot ćwiczebny podczas lotu wpadł w korkociąg, z którego lotnikowi nie udało się maszyny wyprowadzić. Samolot wpadł pod Wilanowem do pobliskiego jeziora. Pilot samolotu Gerard Kucharski na skutek uderzenia głową o wodę, doznał złamania kręgosłupa i poniósł śmierć na miejscu. Obserwator Tadeusz Szatkowski został przewieziony do szpitala. Uratowanie Szatkowskiego przypisać należy jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Mianowicie w pobliżu znajdował się posterunkowy Gąsiorowski, który widząc wypadek, natychmiast pośpieszył z pomocą i przy pomocy bagnetu policyjnego odciął pasy, przywiązujące Szatkowskiego do samolotu. Samolot leży na głębokości 2 mtr. w wodzie.

Rywalizacja przyczyną morderstwa

Rzeszów. (Tel. wł.) W dniu 14 b. m. o godz. 20-tej w czasie bójki w Czudcu zabity został 21-letni szewc, Bronisław Matuszewski. Sprawcą okazał się 20-letni Jan Szela, który zadał denatowi cios nożem w arterję szyji, wskutek czego nastąpiła śmierć z upływu krwi. Sprawcę zabójstwa wraz z narzędziami natychmiast zatrzymano. W toku dochodzeń okazało się, że powodem bójki były osobiste urazy na tle rywalizacji o względy miejscowych dziewcząt.

„Wielki zjazd połoninowy" na połoninie „Masny Pryslup"

Stryj. (Tel. wł.) Starosta kosowski p. Fiala wszczął energiczną akcję dla podniesienia przemysłu nabiałowego a w szczególności bryndzarskiego (bryndzę do Polski sprowadza się z zagranicy do 80 proc.).

Na połoninie „Masny Prysłup" (odległej od Kosowa o 70 klm., 1.500 m. wysokości) odbył się pod przewodnictwem p. starosty kosowskiego p. Fiali wielki zjazd połoninowy z udziałem pp. prof. Ak. Med. Wet. Olbrychta, insp. lwowskiej Izby Rolniczej Müllera, insp. LIR inż. Krasickiego, kierownika woj. del. MTR w Stanisławowie inż. Wilkosza i wielu innych.

STRAJK ROBOTNIKÓW TARTAKU

Rudki. (Tel. wł.) Robotnicy tartaku Lanckorońskich w Buczałach w liczbie 40-tu podjęli strajk z powodu niskiej płacy. Przebieg strajku jest spokojny. Pertraktacje pracodawcy z robotnikami w toku.

RABUNEK

Rudki. (Tel. wł.) Dnia 14 bm. o godzinie 1-ej napadło na drodze w Buczałach na Piotra Pańczyszyna, lat 35, trzech nieznanych sprawców, którzy przy użyciu groźby zabrali mu z kieszeni 20 zł. gotówki, dokumenty osobiste oraz marynarkę, wartości 8 zł. Dochodzenia za sprawcami w toku.

PIĘKNE PRZYKŁADY

Sambor. (Tel. wł.) W akcji zbiorowej na fundusz dozbrojenia zanotować należy dalsze składki Związku Strzeleckiego Oddział Sambor 100 zł., Związku ochotników 100 zł. i urzędników PKO Oddział drogowy

Lwów, dnia 16. czerwca 1936 r.

Proces w Lesznie

Może podczas żadnego procesu w ostatnich czasach niemiało się tyle przykrego uczucia, jak z okazji świeżo rozpoczętego procesu w Lesznie. Na ławie oskarżonych zasiadło kilkudziesięciu młodych Polaków, którzy swoje posłannictwo narodowe pojęli w ten sposób, że rzucali bomby do mieszkań i n n y c h P o l a k ó w, a wśród nich przedstawicieli własnej władzy państwowej.

Nie zajmujemy się zazwyczaj szerzej serjami procesów, których bohaterami są ludzie tego samego kierunku politycznego, co ci z Leszna i którzy odpowiadają za przestępstwa w stosunku do Żydów. Czynimy to oczywiście nie dlatego, abyśmy uważali, że rzucenie petardy lub napad z nożem w ręku dokonany w stosunku do Żyda może być usprawiedliwiony. Przeciwnie! Ten sposób walki z Żydami z d e c y d o w a n i e p o t ę p i a m y i zwalczamy, bo — abstrahując nawet od etycznej strony zagadnienia — uważamy go za s z k o d l i w y i b e z c e l o w y w stosunkach polskich. Akcja terroru fizycznego wobec Żydów nie przynosi nam ż a d n y c h k o r z y ś c i, odwraca uwagę opinji od istoty problemu żydowskiego, a sprawców i wykonawców terroru moralnie w y k o l e j a.

Tak jest! Kto systematycznie używa noża, petardy lub bomby jako narzędzia walki — z tego nic dobrego nie urośnie. Trzeba wyjątkowych charakterów, aby nie ulec demoralizacji, jaką taka walka nieuchronnie niesie. Wiemy zaś, że używani są do niej — niestety — ludzie najmłodsi, a zatem o n a j s ł a b s z e j jeszcze konstrukcji wewnętrznej. Co z nich będzie, jeżeli przez kilka lat nóż i bomba będą ich codziennem narzędziem? Biorą za to na siebie ciężką odpowiedzialność ci, którzy im te zbrodnicze przedmioty wkładają do ręki, otaczając młodych i naiwnych ludzi sugestją, że zbrodniczą działalność usprawiedliwia ideowy cel walki. O ile jednak dla zakulisowych kierowników tej szaleńczej akcji absolutnie n i e m a ż a d n e g o usprawiedliwienia, o tyle ślepych wykonawców c z ę ś c i o w o tłumaczy działanie w dobrej wierze, że w ten sposób służą jakiejś sprawie.

W procesie w Lesznie nie zachodzi nawet ta okoliczność.

Zbrodnia była wykonywana wobec Polaków. Prowadzono ją w tej części Polski, która wychowana w dużej dyscyplinie niema żadnych tradycyj terroru politycznego, co jest jej siłą i chlubą.

I właśnie tam postanowiono zorganizować tajny związek, którego celem było rzucanie bomb na innych Polaków z przeciwnego obozu politycznego. Prawiono przytem naiwnym wykonawcom duby smalone o rychłem objęciu władzy przez Stronnictwo Narodowe, którą to zresztą dykteryjkę bez żadnej żenady i tylko w różnych odmianach opowiada się cierpliwym słuchaczom dosłownie bez przerwy już od lat dziesięciu.

Sama „robota" wykonana została zresztą podle, znamionując zupełną nieodpowiedzialność kierowników akcji, która wskutek tego robi wrażenie znanej zabawy w żandarma i zbója. Tylko kiedy dzieciom wybacza się głupotę, to nie wolno jej wybaczyć stronnictwu politycznemu, pod którego egidą rzuca się bomby, sieje się zamęt i demoralizację.

Na tle procesu w Lesznie nasuwa się zasadnicza refleksja: terror zapomocą bomb i noży — jak się powszechnie sądzi — prowadzi Stronnictwo Narodowe w stosunku do Żydów. Tak się tę rzecz tłumaczy zarówno szerszej opinji publicznej, jak i młodocianym wykonawcom. Ci ostatni — imając się zbrodni — sądzą w swej naiwności, że służą słusznej sprawie, która wymaga nadzwyczajnych środków. Niewtajemniczona opinja sądzi tak samo.

Ale w powiecie kościańskim, jak wogóle w Poznańskiem, n i e m a Ż y d ó w. A mimo to i tam bomby stały się rekwizytami „pracy" politycznej Stronnictwa Narodowego.

Cóż to ma znaczyć? Okazuje się, że hasło walki z Żydami zapomocą gwałtu jest tylko p a r a w a n e m dla terroru, który stał się p o d s t a w ą „pracy" w całym kraju: gdzie są Żydzi, używa się jej przeciw Żydom, gdzie Żydów niema — stosuje się ją wobec Polaków i przedstawicieli władz.

Dopóki partja polityczna używa legalnych metod walki, chociażby bardzo zawziętej — można z pewnego punktu widzenia uznać jej akcję. W stosunku do Stronnictwa Narodowego można to zrobić tembardziej, że w jego szeregach znajduje się wielu ludzi o błędnych poglądach na rzeczywistość polską, ale o dobrych przynajmniej intencjach. Można żałować, że pewna część takich ludzi zupełnie marnuje się dla sprawy publicznej w Państwie, ale można tłumaczyć ich błędy bodaj pobudkami.

Najszlachetniejsze jednak pobudki nie usprawiedliwiają bomb rzucanych przez Polaków w Państwie Polskiem na innych Polaków.

Jest to z b r o d n i a, której nic nie może usprawiedliwić i która domaga się n a j s u r o w s z e j kary. To trzeba w y r a ź n i e powiedzieć.

Poznańskie jest dzielnicą kresową. Tuż obok biegnie granica niemiecka. Rzucanie bomby w tej części kraju na Polaków jest równoznaczne z najcięższą zbrodnią nietylko przeciwko spokojowi publicznemu, ale przeciwko najistotniejszym interesom narodowym i państwowym.

Na naszym terenie — w Wsch. Małopolsce — prawdę tę rozumiemy może lepiej, niż gdzieindziej. I tu rzucano bomby i strzelano do przedstawicieli władzy polskiej, ale czynili to najmici działający za obce pieniądze. Jakżeż smutną i potworną refleksję nasuwają wypadki w pow. kościańskim, gdzie w analogicznej sytuacji bomby rzucali — Polacy, nazywając to w swojem własnem Państwie..... akcją polityczną.

Można się łudzić, że ta akcja opanowana została chyba przez szaleńców. Niestety, zaprezentowane przed sądem fakty i zeznania oskarżonych tę nadzieję, którą chciałoby się mieć, rozwiewają. Działali przewódcy i członkowie Stronnictwa Narodowego. Jeśli w akcję wmieszanych było aż 40-tu ludzi, to nie mogła ona być nieznaną najwyższym władzom tej partji.

Dlaczego zatem zawczasu nie położono jej kresu? Dlaczego jej nie zakazano? Jeśli to prawda, że organizacja Str. Narodowego jest dzisiaj grupą zdyscyplinowaną — to dlaczego t o l e r o w a n o, bomby, jako system walki?

Stoimy pozornie wobec zagadki, ale — zdaje się — że mamy do czynienia z prawdą, której się poprostu nie chce wierzyć. Stronnictwo, które powinno być heroldem ładu, zespolenia i dyscypliny — zeszło na zupełne manowce i bezdroża.

Wielkie hasła i wielkie cele stały się w niem pustym frazesem potrzebnym na wiece i zgromadzenia publiczne. Właściwa treść zawiera się tylko w manewrach bombą i nożem obojętnie przeciw komu używanym, byle wywołać zamęt i tą drogą zdobyć władzę.

Byłoby źle w Polsce, gdyby ta metoda znalazła uznanie w społeczeństwie. Byłoby jeszcze gorzej, gdyby władze nie potrafiły t a k i e j metody r a d y k a l n i e zlikwidować i zniszczyć.

Bomba, jako narzędzie walki, jest zbrodnią z a r ó w n o w ręku patrjoty, jak komunisty, Polaka czy ukraińca. W życiu polskiem n i e ś m i ą działać i rozstrzygać bomby, rewolwery, noże i pałki.

Na to zgodzą się n a p e w n o wszyscy u c z c i w i i zdrowi na umyśle Polacy.

M. CZ.

W przypisku

Czy skuteczna recepta?

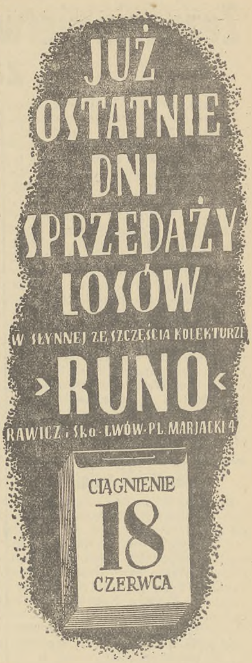
Epilogiem głośnej sprawy lwowskiego zjazdu „intelektualistów" była polemika, która toczyła się w prasie warszawskiej. P. Rzymowski, tłumacząc się w „K u r j e r z e P o r a n n y m" ze swego uczestnictwa i ograniczając zupełnie nieściśle przeciwników zjazdu do „klanu konserwy", wystąpił zarazem z tezą, że jedyną a wystarczającą receptą na komunizm oraz bezrobocie wsi jest natychmiastowa parcelacja wielkiej własności ziemskiej.

P. Rzymowski zajął stanowisko może wygodne w polemice, ale objektywnie nie do obronienia. Przedewszystkiem bowiem nie na wsi, ale w miejskich środowiskach robotniczych oraz inteligencji mieszczą się zapalne ogniska komunizmu, a powtóre czysto negatywny program parcelacji obszarów dworskich i radykalnej reformy rolnej bynajmniej zagadnienia bezrobocia wiejskiego nie rozwiązuje.

Nie konserwatyści bynajmniej, lecz min. J. Poniatowski w swojej książce p. t. „Przeludnienie wsi i rolnictwa" wyliczył, że gdyby całą ziemię Polski wraz z lasami dziś (tj. w dniu 1 kwietnia 1935) równo rozdzielić między wszystkich rolników, przypadłoby na rodzinę po 5.9 ha, ale zanimby do tego doszło, naturalny przyrost ludności i dalsze działy spadkowe udaremniłyby tę najradykalniejszą reformę. Ponadto istnieje problem Kresów Wschodnich, na których nagła parcelacja ziemi polskiej mogłaby wywołać niebezpieczne skutki.

Badając przyczyny wadliwej struktury społecznej Polski, a w szczególności problem przeludnienia wsi, musi się niezmiennie dojść do konkluzji, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zahamowanie naturalnego, w całym świecie istniejącego odpływu nadmiaru ludności ze wsi do miast. Tutaj zaś natrafiamy na gospodarczy problem u p r z e m y s ł o w i e n i a i na społeczno-narodowościowy problem ż y d o w s k i. W naszych miastach i miasteczkach bowiem mamy trzy miljony ludności żydowskiej, która obsadziwszy wszystkie zawody i zajęcia, stanowi główną zaporę zdrowej migracji ze wsi do miast. Przybysz ze wsi może w najlepszym razie i po wielu trudach znaleźć pracę jako niekwalifikowany, czarny robotnik.

Ten problem tak ważny dla przebudowy społecznej, jak i dla zwalczania komunizmu, poddajemy pod rozwagę p. Rzymowskiemu, „Kurjerowi Porannemu" i całemu społeczeństwu. (x)



Zeznania pierwszych oskarżonych w procesie o zamachy bombowe

Leszno, 16. 6. (PAT). Po odczytaniu aktu oskarżenia przeciw oskarżonym członkom Stronnictwa Narodowego, rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznaje główny oskarżony Wałkowski. Oskarżony do założenia „Zewu" nie przyznaje się. Przyznaje się natomiast do zwołania odprawy kierowników rejonowych w Krzywiniu w pierwszych dniach grudnia, na którem to zebraniu odebrał od zebranych przysięgę na wierność Stronnictwu Narodowemu. Po odebraniu przysięgi Wałkowski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział, że kto posiada broń, to powinien ją schować, a spis tej broni jemu dostarczyć. Przy podawaniu spisów miano operować szyframi, mianowicie karabin miano znaczyć liczbą 1, rewolwer 2 i t. d. Wałkowski przyznaje się, że odebrał od osk. Łuczaka 2 bomby, które wręczył skolei osk. Dudzińskiemu. Bomby te miały być rzucane jedynie na postrach i to specjalnie na zebraniach niemieckich. Następnie przyznaje się do spotkania w Kościanie z 2 nieznanymi osobnikami, którzy okazali mu legitymacje O. N. R. i oni to mieli go namawiać do złożenia specjalnej przysięgi na wierność O. N. R. Dalej oskarżony przyznaje się, że polecił rzucić bombę do domu Schindlera, jednak sprawa ta miała podłoże zemsty osobistej. Całą tą ostatnią działalność swoją prowadził pod wpływem O. N. R. t. j. owych 2 osobników.

Prokurator wnosi o odczytanie zeznań Wałkowskiego, złożonych w śledztwie, które są sprzeczne z zeznaniami obecnemi.

Następnie zeznaje osk. Antoni Dudziński, robotnik rolny. Dudziński również płącze się w zeznaniach i zaprzecza, jakoby organizował „Zew", natomiast przyznaje się do otrzymania bomb od Witkowskiego, z którym rzekomo spotkał się w Poznaniu i oświadcza, że bomby te miały być używane jedynie dla postrachu. Akcja ta miała być skierowana głównie przeciwko Niemcom.

Po przerwie obiadowej składali zeznania oskarżeni: Bukiewicz, Pajkert, Otulakowski, Szczerbala, Kostański, Stachowiak, Szymaniak, Nowak, Włodarczyk i Kubacki. Zeznania te zasadniczo odbiegają od zeznań, złożonych przez tych oskarżonym w śledztwie, tak, iż sąd na wniosek prokuratora odczytuje zeznania ze śledztwa. Oskarżeni rozbieżność tę tłómaczą, że nie rozumieli pytań, nie dosłyszeli, pomylili się itd. Zeznania, złożone w śledztwie, potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia zarówno co do zebrań organizacyjnych „Zewu" w Krzywiniu, Zieminie i Kościanie, jak i co do aktów terroru. Tyczasem obecnie oskarżeni trzymają się taktyki negowania udziału w „Zewie". Granaty, lub rury żelazne, napełnione dynamitem, uważali, jak twierdzą, za petardy. Dalej tłumaczą, że jacyś emisarjusze z ONR, których nazwisk nie znają, namawiali ich do wszczęcia akcji terorystycznej. Adw. Wrzesiński, pyta się osk. Pajkerta, czy był okólnik Stronnictwa Narodowego, przestrzegający przed aktami teroru. Osk. Pajkert odpowiada twierdząco.

Proces o zajścia w Krakowie

Kraków, 16. 6. (Tel. wł. — Tr.). Przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces o pamiętne zajścia w dn. 21 i 23 marca rb. w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło 46 osób, gdyż sąd postanowił wyłączyć sprawę kilku małoletnich. Wśród oskarżonych jest 37 mężczyzn i 9 kobiet. Trybunałowi przewodniczyć będzie sędzia sądu okręgowego dr. Barynowski, oskarża prokurator dr. Szypuła. Obrony podjęło się przeszło 20 adwokatów z Krakowa i prowincji.

Skazanie A. Czernika

Konin, 16. 6. (PAT). Sąd grodzki w Koninie rozpatrywał sprawę karną Antoniego Czernika z Łodzi, wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, oskarżonego o publiczne rozpowszechnianie na zebraniach Str. Nar. wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Sąd po rozpoznaniu sprawy ogłosił wyrok, skazujący Antoniego Czernika na 3 miesiące więzienia i 100 zł. grzywny oraz opłaty sądowe. Wykonanie kary zawieszono Czernikowi ze względu na jego podeszły wiek.

Magazyny amunicji w Tallinie wylecialy w powietrze

Tallin, 16. 6. (PAT) W czasie rozładowywania miny morskiej w laboratorjum amunicyjnem nastąpił wybuch, skutkiem którego budynek laboratorjum oraz sąsiadujące z nim magazyny amunicji wyleciały w powietrze. Liczba zabitych, wśród których przeważają oficerowie rezerwy, nie jest dotychczas ustalona, przewyższa jednak 25 osób. 22 ciężko i lżej rannych przewieziono do szpitala. O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 4 kilometrów wyleciały wszystkie szyby.

Dymisja gabinetu szwedzkiego

Sztokholm, 16. 6. (PAT). Rząd szwedzki podał się do dymisji.

Król Gustaw powierzył przywódcy stronnictwa agrarnego Pehrsson'owi zbadanie możliwości utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

Strajki w Belgji

Bruksela, 16. 6. (PAT). Strajki, których widownią jest Francja, rozwijają się również w Belgji.

Z Anterwarpji ruch strajkowy przeniósł się na południe Belgji. 10.000 górników porzuciło pracę w załębiu leodyjskiem. Pracę porzucili również robotnicy w Fabrique Nationale, fabryce broni, w Herstal, gdzie robotnicy okupowali warsztaty, ale zostali usunięci przez żandarmerję. Przebieg strajku jest naogół spokojny.

Jubileusz działalności p. Rose Bailly

Paryż, 16. 6. (Tel. wł. K.). Z okazji 20-lecia działalności p. Rose Bailly, sekretarki generalnej i założycielki stowarzyszenia „Les amis de la Pologne", odbył się bankiet dla uczczenia jej zasług na polu zbliżenia polsko-francuskiego. W czasie bankietu ambasador Chłapowski zakomunikował zebranym, że Prezydent Rzeczypospolitej w dowód uznania dla działalności p. Bailly przyznał jej złoty Krzyż Zasługi. (Zaznaczyć należy, że p. Rose Bailly odznaczona została już orderem Polonia Restituta).

Bilans handlu zagranicznego w maju

Warszawa, 16. 6. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagraniczne go Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska w maju roku bież. przedstawiał się następująco: przywieziono towarów na ogólną sumę 81 miljonów 173 tysiące zł., wywieziono zaś za 85 miljonów 173 tys. zł.; zatem dodatnie saldo w maju wynosi 4 miljony zł. W porównaniu z kwietniem r. b. wywóz spadł o 1 miljon 343 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 2 miljony 419 tys. zł.

———

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 16. 6. (PAT). W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,3 milj. zł. do 374,8 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,0 milj. zł. do 5,6 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,6 mil. zł. do 29,0 milj. zł. W wykonaniu uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów z dn. 20-go lutego rb. kapitał zakładowy Banku obniżony został o 30 milj. do 100 milj. zł., a fundusz zapasowy zmniejszono o 25 milj. zł. do 89 milj. zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 43,8 milj. zł. do 1.017,3 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 34.20 proc.

Poco przyjeżdżają do Lwowa?

(*) Dowiadujemy się, że „delegacja" francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, o której zjawieniu się w Polsce donieśliśmy wczoraj, przyjechała w dniu wczorajszym do Lwowa.

Jak długo zabawi w rdzennie polskim grodzie „Orląt" i poco przyjeżdża ta „delegacja, nie wiemy. Nie wiemy również, kto ją będzie przyjmował, bo chyba nie będzie tego czynił BEZPRAWNIE ISTNIEJĄCY, NIGDZIE NIE ZALEGALIZOWANY lwowski oddział tej t. zw. Ligi. Ktokolwiek zresztą zjawi się na dworcu kolejowym z polskiej strony, winien wytłumaczyć dobitnie tym skomunizowanym Żydom francuskim, że czas włóczenia się rozmaitych delegacyj po Polsce już dawno i bezpowrotnie minął, że wtykanie palca między cudze drzwi może mieć niemile następstwa i że delegacje są teraz mile widziane i przyjmowane gdzieindziej, np. w Palestynie przez Arabów.

A może pp. „delegaci" przyjeżdżają wytłumaczyć naszym bezrobotnym, dlaczego Francja wyrzuca tysiące naszych górników i robotników rolnych, nie zwracając im wpłacanych od lat wkładek do rozmaitych funduszów, każąc za bezcen sprzedawać inwentarz żywy i martwy? Może nasi bezrobotni dowiedzą się od „delegatów", dlaczego wracają i powiększają bezrobocie w Polsce ludzie, którzy długie lata pracowali sumiennie dla Francji i których tam nikt zastąpić nie może i nie chce?

Na Dworcu Głównym istnieje informator kolejowy, który dokładnie poinformuje „gości" o najbliższym dalekobieżnym pociągu, odchodzącym z naszego miasta w kierunku granicy.

———

Żydzi zabiegają o poprawki do ustawy o uboju

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.). W gminie żydowskiej obraduje egzekutywa komitetu obrony uboju rytualnego. Ponieważ w lipcu spodziewane jest ukazanie się rozporządzenia Min. Rolnictwa, regulującego wykonywanie uboju rytualnego, egzekutywa komitetu postanowiła wysłać delegację do Ministerstwa, która ma zabiegać o wniesienie przez rząd poprawek do ustawy. Pozatem delegacja będzie prosiła o przełożenie wykonania rozporządzenia na czas późniejszy, gdyż, jak motywuje egzekutywa, gmina żydowska będzie musiała szkolić 4 tys. robotników do specjalnego przyrządzania tylnych części zwierząt.

———

Ministerstwo Oświaty uruchamia wakacyjny Instytut Sztuki

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł. — mg.). W celu rozbudzania zainteresowania sztuką współczesną Ministerstwo Oświaty powołało do życia wakacyjny Instytut Sztuki w Gdyni. Kurs tegoroczny będzie trwał od 2 do 29 sierpnia.

Instytut będzie miał na celu zaznajomić słuchaczy z najważniejszemi przejawami współczesnej sztuki, a jednocześnie zbliżyć wybitnych współczesnych przedstawicieli sztuki do społeczeństwa.

Program wypełnią wieczory artystyczne, autorskie, recytacyjne, muzyczne, teatralne, dyskucyjne, pogadanki i wykłady na temat współczesnej literatury, teatru, sztuki ludowej, plastyki, muzyki, filmu, radja, prasy itp.

Ministerstwo Oświaty układa w tej chwili zespół prelegentów, w którym znajdą się m. in. Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden Bandrowski, Karol Irzykowski, Zofja Nałkowska, Leopold Staff, dr. Juljusz Balicki, dr. Władysław Zawistowski, rektor Wojciech Jastrzębowski, rektor Tadeusz Pruszkowski, oraz dr. Emil Breiter, Kazimierz Czachowski, Jędrzej Cierniak, Witold Hulewicz, Alfred Lauterbach, dr. Tad. Kudliński, dr. L. Pomiarowski, Leon Schiller, Bożenna Stelmachowska, Jerzy Romer, Kaz. Wierzyński, J. Woolszynowski, Ewa Szelburg Zarembina i in. Pełna lista prelegentów ogłoszona będzie w ciągu lipca br. Na kierownika Instytutu powołało ministerstwo radcę min. Michała Rusinka, na którego ręce należy wnosić do dnia 20 czerwca podania o przyjęcie do Instytutu (w Min. W. R. i O. P., Al. Szucha 25, pokój nr. 56).

Wykłady i wieczory artystyczne odbywać się będą w nowocześnie urządzonej państwowej szkole morskiej w Gdyni w godz. od 17—20-ej. Do Instytutu mogą być przyjęci nauczyciele, działacze kulturalni, urzędnicy itp. Wpisowe wynosi 10 zł. (dla nauczycieli 5 zł.), mieszkanie i utrzymanie w internacie za całe cztery tygodnie 110 zł., (dla nauczycieli 98 zł.). Przewidywana jest możliwość zniżek kolejowych. Na wykłady i wieczory artystyczne mogą być dopuszczone także osoby nie mieszkające w internacie. Opłacają one jedynie wpisowe w wysokości 10 zł.

Prośby o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do 20 czerwca, podając w nich krótki życiorys.

Osoby przyjęte zostaną o tem zawiadomione, poczem wpłacą wpisowe.

———

Eksplozja zapasów prochu strzelniczego

Sofia, 16. 6. (PAT). Wczoraj w godzinach południowych wybuchł pożar w gmachu Związku myśliwskiego, położonego w śródmieściu Sofji. W czasie pożaru eksplodowały duże zapasy prochu strzelniczego, znajdującego się w piwnicach, skutkiem czego gmach wyleciał w powietrze. W gruzach budynku pogrzebany został szereg osób, w tem kilkoro bawiących się w pobliżu dzieci. 3 osoby zostały zabite, a 2 ciężko ranne. Jak się zdaje jednak liczba ofiar katastrofy jeszcze się zwiększy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach miejscowych. W zachodnich i środkowych dzielnicach skłonność do burz.

Dni grozy w Addis Abebie

Do Szwajcarji nadszedł niedawno list od jednego z obywateli szwajcarskich, który od szeregu lat przebywał już w Abisynji. Pamiętnik jego, pisany przez kilka dni poprzedzających zajęcie Addis Abeby przez wojska włoskie, zawiera sporo charakterystycznych momentów, że nie będzie wcale spóźnione przytoczenie tych wspomnień naszym czytelnikom. Podamy je chronoligicznie, jak to czyni Szwajcar.

Piątek, 1 maja. Przedpołudniem dowiaduję się, że cesarzowa z dziećmi wyjedzie do Dzibutti, a cesarz prawdopodobnie podąży za nią. Dobrze poinformowane koła twierdzą, że cesarz z dworem uda się do Gore.

Cudzoziemcy zaczynają się czuć coraz niepewniej, będąc przygotowani na najgorsze. O północy zostałem zbudzony przez mego stróża nocnego, który przyniósł mi wiadomość, abym natychmiast się udał na ulicę, gdzie chce ze mną mówić jakaś dama. Ubrałem się błyskawicznie, wychodzę na ulicę, tam podbiega do mnie jedna z ulubionych siostrzenic Negusa, proponując gwałtownie sprzedaż auta oraz 2.000 m. kw. ziemi, będącej jej własnością, lecz tylko za gotówkę. Zdumiony zostałem tą niezwykłą propozycją uczynioną o północy. Trasakcja nie doszła do skutku, jak również dalszy mój sen. Byłem bowiem przekonany, że ten gwałtowny pośpiech siostrzenicy cesarskiej jest niewątpliwie następstwem ważnych decyzyj, zapadłych w pałacu Negusa. Byłem pewien, lecz nie wiedziałem nic konkretnego.

Sobota, 2 maja. Wokoło miasta słychać gęste strzały karabinowe. Czasami jakby salwy. Zrywam się z łóżka, podbiegam do muru, stanowiącego ogrodzenie naszego domu, otwieram dobrze zaopatrzony otwór, chcąc zasięgnąć języka od przebiegających masowo krajowców. Lecz trudno jest się z kimkolwiek rozmówić. Całe masy płyną w kierunku pałacu Negusa. Jedni tam, drudzy z powrotem. Od czasu do czasu widzi się gromady ze zrabowanemi przedmiotami. Przeważnie przedmioty bez najmniejszej wartości. Wreszcie dowiaduję się, że cesarz w nocy uciekł, wydając rozkaz przedtem zrabowania pałacu oraz wszystkich „białych" domów w Addis Abebie. Zrozumiałem, że nie można czasu tracić. Zawołałem służbę, rozdałem broń i amunicję. Wzięliśmy się do formalnego ufortyfikowania mojej sadyby.

Około dziewiątej przedpołudniem byliśmy gotowi. Dopiero teraz mogłem, już należycie zabezpieczony, obserwować co się dzieje na ulicach miasta. Tłum szalał. Szczególnie kobiety, zachowujące się jak furje, wrzeszczały i zdzierały szaty z siebie. Grupa zupełnie upitych cywilnych i maruderów wywoływała bójki i awantury, zabijając się wzajemnie. Zaczęły się mordy. Pada strzał za strzałem. Mordowani leżą pokotem. Po piątej dobija się do bram sługa znajomej rodziny, prosząc o przyjęcie 11 osób. Mimo, że nasze zapasy są niewielkie, nie namyślaliśmy się wiele. Po pół godzinie byli już u nas. Dom ich, oraz cały dobytek zrabowany doszczętnie. Ledwie zdołali ujść z życiem. Po ich ucieczce dom oraz inne zabudowania zostały podpalone. O godzinie 6 olbrzymi słup dymu wbił się nad rynkiem. Płonie budynek pocztowy oraz wszystkie duże magazyny towarowe oraz sklepy, znajdujące się na rynku. Zbliża się noc. Lecz jest jasno. Całe śródmieście płonie. Nikt tej nocy nie śpi. Czuwamy.

Niedziela, 3 maja. Rano o ósmej podłożono ogień pod duże magazyny clowe obok dworca kolejowego. Jedno morze płomieni. W tym samym czasie podpalono duży dom w odległości 200 metrów od naszego. O godzinie 10 płonie dom położony o 50 metrów, a równocześnie słychać coraz wyraźniej wycie rabujących tłuszczy. Są coraz więcej spici. Mordują się nożami i pałkami. Oporni są wrzucani w ogień. Słychać nawet już karabiny maszynowe. Ponieważ ołowiane kule spadają na dach czy też odbijają się o ochronne okucia bram. Nie jest nikt w stanie dowiedzieć się, co dzieje się nazewnątrz. Po małej przerwie, wywołaną walką wzajemną rabujących, udało się nam wysłać po pomoc do poselstwa francuskiego. Nadjechały wkrótce dwa auta ciężarowe, oczyszczające karabinem maszynowym okolicę. Okazuje się, że auta nie są wstanie wszystkich zabrać.

Decydujemy się na ryzykowny krok. Przyprowadzam swoje prywatne auto z garażu. Służba tuziemcza pozostaje w domostwie, otrzymując rozkaz obrony. Moje auto prywatne zostaje załadowane i jedziemy między obydwoma ciężarowemi. Lecz na pierwszym zakręcie bierze inny kierunek, drugie ma defekt chwilowy, znajdujemy się wśród gromady rabujących sami. Karabinami i rewolwerami kierujemy sobie drogę poprzez tłuszczę rabusiów, osiągając wkrótce szczęśliwie swój cel — poselstwo francuskie. Za chwilę nadjeżdżają obydwa auta ciężarowe. W poselstwie jest już 2.000 osób. Ja ostałem, jako żołnierz armji szwajcarskiej wcielony do oddziału ochronnego i rozpoczęłem straż. Wszyscy byli bardzo wyczerpani, tak, że nikt nie liczył się z tem, że i myśmy już swoje przeżyli i przecierpieli. Noc była deszczowa. Cały czas nasze straże były gęsto ostrzeliwane z karabinów ręcznych i maszynowych wśród piekielnego wrzasku Abisyńczyków. Nie zważali na mordercą kosbę naszych karabinów. Popici lecieli, jak ćmy do światła, pod nasze karabiny.

Poniedziałek, 4 maja. Z kilkunastu ochotnikami wyjeżdżamy na miasto, aby zwozić do poselstwa pozostałych Europejczyków. Każdy wyjazd był istną gehenną. Lecz rozwydrzona tłuszcza nie odważyła się ostrzeliwać aut. Miasto wyglądało splondrowane gruntownie, odór trupi nie pozwalał poprostu oddychać. Przed południem przedostał się do poselstwa jeden ze służby mego domu, donosząc, że stróż nocny został ciężko ranny w brzuch. Wyszliśmy z całą ekspedycją, przenosząc rannego do lazaretu poselstwa.

Wtorek, 5 maja. Przed południem zwozimy nadal liczne familje eropejskie. Służba to coraz trudniejsza już z ofiarami. Brak narzędzi chirurgicznych. Idziemy z wyprawą po nie do poselstwa angielskiego. Podczas tej ekspedycji napotykamy na pierwszą zmotoryzowaną kolumnę włoską. Wzruszeni, ściskamy oficerów i żołnierzy. Jesteśmy zbawieni. To zrozumieć może tylko ten, który przez tych kilka dni żył w stałej trwodze o jutro. Odsiecz nadeszła w ostatnim momencie. Noc z wtorku na środę była tragiczna. Wokoło poselstwa przygotowali łupieżcy 200 karabinów maszynowych. Żywa noga nie byłaby uszła.

Taniec i moralność

Zdarzenie, które miało miejsce w parafji angielskiego miasteczka Withnell (Lancashire) dało do myślenia zwolennikom tańca w całym kraju. W Withnell zdarzyło się mianowicie, że po weselu, grono rozbawionej młodzieży zaimprowizowało tańce w budynku szkolnym, przyległym do kościoła.

Następstwem tej zabawy było usunięcie młodego wikarego, mr. Barkera z jego urzędu w parafji, gdyż pastor S. I. Archer uznał za rzecz wysoce nieprzyzwoitą — tańce w bliskości kościoła. Wikary powinien był jego zdaniem energicznie wystąpić przeciw tej nieprzyzwoitości. „Taniec — oświadczył Mr. Archer — należy do największych wrogów Kościoła i nie na miejscu jest we wszelkich organizacjach, czy lokalach, które mają jakąkolwiek styczność z Kościołem".

Ustąpienie młodego wikarego dało powód do prawdziwej rewolucji palacowej. Duchowny oświadczył, że mimo wszystko, nie może potępić młodzieży, która zabawiała się w sposób godziwy i beztroski. Stu pięćdziesięciu parafian zaprotestowało przeciw usunięciu wikarego ze stanowiska w parafji. Sprawa oparła się aż o biskupa w Blackburn, dr. Herberta, który jednakże uznał, że sprawa wikarego musi być rozstrzygnięta przez jego bezpośredniego zwierzchnika. W końcu po długich naradach i konferencjach doszło do zgody i obżałowany przez parafjan wikary powrócił do swoich owieczek.

Zdarzenie w Withnell zainteresowało opinję publiczną raczej z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej, jak z przyczyny lokalnych nieporozumień personalnych. Pastor Archer wyraził bowiem o tańcu bardzo niekorzystną opinję, dowodząc, że kryje on w sobie wiele niebezpieczeństw z punktu widzenia moralności. W dziennikach angielskich ukazały się artykuły polemizujące z opinją pastora, oraz protesty sporo rozgoryczonych nauczycieli tańca, dowodzących, że mimo wykonywania zawodu naucz. tańców nie uważają się za gorszych anglikanów, za mniej moralnych chrześcijan od innych. Mistrzowie nowoczesnej hcoreografji podkreślili natomiast jej wartość sportową i artystyczną. W publicznej dyskusji zabrał głos również jeden z kolegów wikarego z Withnell, który się przyznał, że sam jest kompozytorem kilku utworów muzycznych tanecznych i że potępienie tańca uważa za niesłuszne. Nie jest on ani niemoralny ani niechrześcijański. Wikary podkreśla, że swoich parafjan namawia nawet na urządzanie zabaw tanecznych, gdyż uważa, że to wpływa na ich usposobienie i na ich zdrowie ogromnie korzystnie. „Duchowni — mówi wikary — nie powinni zwracać uwagi na niebezpieczeństwa, ale podkreślać dobre strony tańca. Powinni raczej rozciągnąć opiekę nad zabawami młodzieży, a nawet wciągnąć je w program życia parafjalnego. Wówczas też młodzież chętnie garnęły się do tego życia".

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA 13

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Księżyc stał wysoko i cienie nadbiegających zewsząd ludzi miały w sobie coś nienaturalnego. Spieszyli się, nawoływali, pędzili pod las przerażeni, rozdygotani. Krzyk niesamowity, nieludzki, przepajał ich strachem, ściskał krtanie, że przytrzymywali się za ręce i wzmacniali uściskami. Zwartym kręgiem otoczyli chałupę starej Dońcowej. Krzyk grzmiał. W chałupie było ciemno, drzwi na oścież otwarte, a przez próg zwisała głowa Jagody. Ciało leżało w sieni. Księżyc padał na głowę i oświetlał czarną jamę ust rozwartych w nieustającem wyciu. Gdzieś z mrocznej izby dolatywał stłumiony starczy szloch. Ludzie wypełnili całe obejście. W pewnem oddaleniu od progu i od tej krzyczącej głowy ustawił się pierwszy rząd. Patrzyli i nikt nie śmiał podejść, wejść do ziejącej czernią i strachem sieni. Nic nie mówili. Wspierając się barkami i biodrami — stali. Któraś z bab rzuciła się na kolana, zaczęła tarzać się w histerycznym płaczu i wołać.

— Krew!

Tak! Dookoła głowy, zwisającej przez próg, czerniała się kałuża krwi. Cofnęli się. Zdawało się wszystkim, że zawisło nad nimi wielkie nieszczęście. Nikt nie kwapił się pójść z pomocą Jagodzie. Dopiero Tomek Warecki przyskoczył do progu, przyklęknął. Wieś patrzyła zmartwiała.

— Jagoda! Co ci to? — zapytał Tomek głośno.

Na dźwięk młodego, silnego głosu, ludzie otrzeźwieli. Rzucili się naprzód. Podniesiono ociekającą krwią Jagodę, wniesiono do izby. Płoszajka zapaliła drżącemi palcami światło. I wtedy skupiona w izbie wieś zobaczyła:

Stara Dońcowa leżała jęcząc na łóżku. Bety zsunęły się z niej i leżały na podłodze. Ciało starej Dońcowej było posiniaczone. Podniesiona koszula ukazywała wielką pręgę na brzuchu, powstałą jakby od uderzenia kijem. Stara Dońcowa miała na głowie przekręconą chustkę. Zawsze sypiała w chustce. W izbie panował nieład. Skrzynie, które zarazem były ławami, miały powyrywane skoble. — Stół sterczał czterema nogami do góry. Po ziemi walały się szmaty ze skrzyń i dziewczyńskie drobiazgi. Worki, w których stara Dońcowa trzymała żyto na jesienny zasiew, były rozprute. Ziarno rozsypało się zupełnie. Łamało się w chrzęście pod stopami krążących po izbie ludzi. Borecka z Katarzyną Wielkopolską i z Weroniką Wielkopolską i z Marcelką zakrzątnęły się przy starej Dońcowej. Młodsze razem z Tomkiem Wareckim krążyły przy Jagodzie. Kohucina węsząc na prawo i na lewo rozbijała się po izbach, po podwórzu. To ona wpadła do obory i pierwsza zauważyła brak bydła.

— Wzięli — wszystko wzięli — zobaczcie — wszystko — i krowy — i jałówkę i młode cielątko — wszystko wzięli.

Pospiesznie zaglądnęli do pustej obory. Prawdę Kohucina mówiła. Zaraz też ich lęk ogarnął, że zostawili — lecąc, chałupy bez dozoru, że może się coś stać, jak to niejeden raz bywało — więc jeden po drugim chyłkiem cofał się do siebie, upewniał czy wszystko w porządku i zawracał z powrotem.

Po godzinie lamentowania, płaczów i pisków, ocucono Jagodę. Podniosła się na łokciach, potoczyła wzrokiem po zniszczonych sprzętach, po ludziach, którzy zmartwieni stali nad nią i delibrowali. Z obandażowaną głową wstała i przecisnęła się przez izbę. Na podwórzu koło obory ryknęła strasznym płaczem.

— O Chryste Panie! Maryjo! O ludzie! Niema — niema. (C. d. n.).

Szpiegowska robota oskarżonego Makaruszki

16-ty dzień rozprawy Bandery i tow.

Wczoraj w 16-tym dniu rozprawy Bandery i tow. zeznawał wyw. P. P. **Jan Hirny.** W toku dochodzeń przysłuchiwał on oskarżonych: Paszkiewicza, Makaruszkę, Myhala, Zarycką i Fedakównę.

Maluca podał świadkowi, że do O. U. N. został wciągnięty w r. 1928 przez nieznanego mu osobnika, który skontaktował go z Romanem Baranowskim. Ten ostatni przysposabiał Makaruszkę do roboty bojowej, a w szczególności zamierzał go użyć do projektowanego zbrojnego napadu na urząd pocztowy w Kołomyji. W r. 1929 Makaruszka zaangażował się w pracy na terenie „Junactwa" O. U. N., obejmując tam funkcje instruktora. W tym charakterze szkolił on „junaków" w terenoznawstwie i wykładał im podstawowe wiadomości z zakresu wojskowości. Z początkiem r. 1932 nawiązał Makaruszka kontakt organizacyjny z osk. Kociumbasem, który zlecił mu inwigilację komisarza P. P. Bilewicza i wozów pocztowych poszczególnych linij.

ROBOTA SZPIEGOWSKA

W styczniu 1933 objął Makaruszka z polecenia Bohdana Kordiuka funkcje referenta wywiadowczego i otrzymał polecenie zbadania dyslokacji oddziałów wojskowych na terenie Lwowa i ustalenia, jak rozmieszczone są składy amunicyjne. Nadto miał on polecenie zebrać wiadomości co do „Związku Strzeleckiego", oraz zbadać, jaki jest odsetek narodowości ruskiej w formacjach wojskowych, stacjonowanych we Lwowie. Bohdan Kordiuk zapoznał Makaruszkę z osk. Malucą, który był referentem organizacyjnym. On to przydzielił Makaruszce trzech ludzi do pomocy w czynnościach wywiadowczych, a mianowicie: Hucaluka, Rawłyka i Matłę. Maluca licząc się z ewentualnością, że Makaruszka może być ewentualnie aresztowany, polecił mu wyszukać następcę, względnie zastępcę. Zastępstwo Makaruszki objął wtedy jego przyjaciel Paszkiewicz. W rzeczywistości podzielili się oni pracą w ten sposób, że Makaruszka rozwijał działalność wywiadowczą we Lwowie, a Paszkiewicz działał na prowincji.

Osk. Myhal przyznał się wobec świadka, że w O. U. N. pełnił funkcje komendanta wywiadu i jako taki inwigilował prof. Kruszelnickiego, na którego O. U. N. miała dokonać zamachu. Myhal przyznał się również do zamachu nożowego na Baczyńskiego.

PONURY ROZKAZ

Podał on, że Bandera i Pidhajny przez dłuższy czas przekonywali go, iż Baczyński jest prowokatorem, wzgl. konfidentem policji. W marcu 1933 Bandera wydał Myhalowi rozkaz zgładzenia Baczyńskiego jako konfidenta. W jakiś czas później Pidhajny polecił Myhalowi, by w oznaczonym dniu starał się wieczorem być z Baczyńskim w Rynku i zatrzymać go w mieście do godz. 21, gdyż projektowany jest zamach na B. Myhal rozkaz wykonał, a następnego dnia dowiedział się od Pidhajnego, że Baczyński został pokłuty nożami.

Osk. Zarycka, przesłuchiwana przez świadka przyznała się, że należy do O. U. N. Wciągnęła ją tam Marja Kosówna, do której dyspozycji pozostawała. Zarycka przyznała się też, że inwigilowała kom. Kossobudzkiego, a przy tej sposobności widywała kręcącą się pod „Brygidkami" Święcicką w towarzystwie Myhala lub Szuchewycza.

Przew.: Widziała ją raz, czy kilkakrotnie?

Św.: Kilkakrotnie.

Osk. Fedakówna przyznała się w czasie przesłuchiwania do przynależności do O. U. N. i szczegółowo opowiedziała historję teczki z 3 rewolwerami.

Następnie oskarżeni Rawłyk, Myhal, Kaczmarski i Bandera zadawali świadkowi pytania, próbując umniejszyć wagę jego zeznań.

Po przerwie południowej przesunęła się przed sądem galerja świadków-więźniów. Serję ich otworzył skazany w procesie warszawskim Mikołaj **Łebed**, który przy wejściu na salę, a następnie przy podawaniu przynależności państwowej swego miejsca rodzinnego w województwie lwowskiem usiłował demonstrować. Również oskarżeni odpowiedzieli demonstracją, za co zostali upomnieni przez przew. Dysiewicza. Łebed był powołany przez osk. Rawłyka na stwierdzenie, że Rawłyk nigdy nie pracował w „junactwie". Łebed twierdzi jednakże, że nie znał wszystkich członków „junactwa", wobec czego sąd zrezygnował z dalszego przesłuchiwania go

ZABÓJCA SEKRETARZA SOW. KONSULATU

Dalszym świadkiem był Mikołaj **Łemyk,** zabójca sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie. Łemyk początkowo zeznaje bardzo powściągliwie, jednak wobec przyznania się Pidhajnego i Bandery, że oni wydali rozkaz zabicia konsula sowieckiego, potwierdza to. Gdy na salę wszedł w asyście eskorty Aleksander Kuc, skazany w procesie łuckim i usiłował zakłócić ład i porządek rozprawy, został skazany przez sąd na 24-godzinną ciemnicę. Prokurator wobec powtarzających się demonstracyj wniósł o wykluczenie jawności rozprawy i o wykluczenie oskarżonych na czas przesłuchania świadków. Sąd po naradzie oddalił wniosek prokuratora, gdyż oskarżeni przy wejściu Kuca zachowali się spokojnie. Św. Kuc zeznaje na naprowadzoną przez obronę okoliczność, że zamach na wojewodę Józefskiego był tylko w sferze rozmów i że on skazany został nie za planowany zamach, lecz za przynależność do O. U. N. (Jak następnie stwierdza przewodniczący z dopuszczonych na wniosek obrony akt sprawy Kuca w Łucku, sąd tamtejszy jako jeden z motywów o obostrzeniu kary przytoczył udział Kuca w planowanym zamachu na p. wojew. Józefskiego).

„UMYSŁOWO CHORY"

Zeznaje dalej kilku świadków odwodowych, przyczem matka osk. Senkiwa twierdzi, że w r. 1928 cierpiał on na chorobę umysłową. Odczytano też zeznania lekarza, a następnie parere biegłych psychjatrów, którzy orzekli, że Senkiw może odpowiadać za swe czyny. Jak wiadomo, Senkiw uczestniczył w zastrzeleniu Baczyńskiego wraz z Myhalem. Inny świadek odciąża osk. Rawłyka, twierdząc, że Makaruszka, który go obciążył w dochodzeniach, omylił się co do identyczności osoby Rawłyka. Dalszy świadek zeznaje, że w wieczór, kiedy nastąpił pierwszy zamach nożowy na Baczyńskiego, spotkał osk. Kaczmarskiego nie z Jaroszem, lecz z niejakim Korołyszynem. Korołyszyn, jak wiadomo, wraz z Maciejką i pseudo Żeliźniakiem należał do bojówki, której przewodził Kaczmarski. Na tem przewodniczący odroczył rozprawę.

Dzień kulturalny

W SPRAWIE ZARZUTÓW HAŃBIĄCYCH PAMIĘĆ GOETHEGO. Dyskusja, w sprawie stawianych Goethemu przez Luedendorffa i jego zwolenników hańbiących zarzutów o współudziale w rzekomem zatruciu Schillera przez wolnomularzy, zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj zabrał głos w tej sprawie hr. Reventlow w swym tygodniku „Reichswart". Solidaryzuje się on z obroną pamięci Goethego przez stowarzyszenie imienia wielkiego poety oraz przez namiestnika Turyngji, Zieglera. Reventlow z uznaniem wita zapowiedź akcji w kierunku uprzystępnienia dzieł Goethego, zwłaszcza młodzieży akademickiej i wzywa wszystkich kulturalnych Niemców do popierania tej akcji. Hr. Reventlow zaznacza, że sam jest przeciwnikiem wolnomularzy, uważa jednak akcję, prowadzoną na wzór Luedendorffa i jego żony Matyldy, za niepoważną. Autor daje pozatem wyraz nadziei, że odpowiednie czynniki spowodują uchwalenie specjalnej ustawy, mającej na celu ochronę czci wieszczów niemieckich.

HISTORYCZNY SŁUP. Skromny słup z rzeźbionym napisem, wbity na brzegu morza polskiego, gdzie nastąpiły zaślubiny morza z Macierzą, przewieziony został do muzeum wojska polskiego w Warszawie. W miejsce historycznego słupa, postawiony został w tych samych rozmiarach nowy słup i wbity na miejsce starego na historycznym brzegu w Pucku. Napisy na zastępczym słupie są te same co na przewiezionym do Warszawy.

KRABY CHIŃSKIE W MORZU POLSKIEM. Chińskie kraby wełniste, zawleczone do Bałtyku przez statki, płynące z Dalekiego Wschodu, pojawiły się na wodach terytorjalnych naszego morza. Pod przylądkiem Rozewskim, rybak Fabisz schwytał dwa wielkie okazy tych szkodników w naszem morzu, również i w Wielkiej Wsi - Hallerowie, tego rodzaju kraba schwytał rybak Labuda. Nazwa naukowa brzmi: — Eriocheir sinensis H. M. E. Egzotyczne te kraby, niebardzo pożądane w polskiem morzu, mnożą się bardzo silnie i stanowią prawdziwą plagę.

NAGRODY. Nagrody im. Probusa Barczewskiego, za dzieło historyczne, otrzymał p. T. Makowiecki za monografję o Wyspiańskim p. t. Poeta - Malarz (Warszawa 1935). Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego, za dzieło grafiki, rzeźby lub muzyki dla artysty, który nie przekroczył 35 lat życia, otrzymała p. Stefanja Midowiczówna za cykl drzeworytów p. t. Rzemiosła.

PODZIĘKOWANIE ZA UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE „BIENNALE". Ambasador R. P. przy rządzie włoskim dr. Alfred Wysocki, otrzymał od prezesa międzynarodowej wystawy sztuki w Wenecji „Biennale" serdeczny list z podziękowaniem za obecność ambasadora na otwarciu wystawy. Ponadto prezes wystawy wyraża się ze szczególnem uznaniem o działalności dr. Tretera, który zorganizował pawilon polski na Biennale. W zakończeniu listu autor prosi ambasadora o przesłanie rządowi polskiemu podziękowań za udział Polski w wystawie weneckiej.

Haussa na wielbłądy

Kiedy przed niedawnym czasem armja włoska prowadziła działania na terenie abisyńskim, pewnego dnia z głównego urzędu zaopatrywania armji wydany został rozkaz, który poruszył całą Afrykę — rozkaz ten dotyczył zakupu dziesięciu tysięcy wielbłądów. Zwierzęta miały być dostarczone do korpusu Askari, słynnego korpusu jeźdźców na wielbłądach, walczącego na prawem skrzydle armji w Erytrei.

Kto chce kupować w Afryce zwierzęta, czy to mają być gazele, żebry, małpy, czy też wielbłądy, udać się musi do Khartum, które jest centrum handlu zwierzętami dla całej Afryki. Tam to udają się zawsze przedstawiciele największych europejskich i amerykańskich ogrodów zoologicznych celem dokonania swych zakupów. A zatem obstalunek włoski skierowany został do Khartum i wzbudził tam niebywałą sensację. 10.000 wielbłądów! Obstalunku takiego nie było od czasu, gdy istnieje handel wielbłądami. Ogromne podniecenie zapanowało w kołach handlarzy wiebłądami. Z niebywałą szybkością wiadomość o zamówieniu włoskiem przesłana została do innych miast, na odległość setek, a nawet tysięcy kilometrów. Nie drogą telegraficzną, oczywiście, wynalazek europejski jest bowiem nieznany w kołach hadlarzy wielbłądami, lecz pracująca z niesłychaną precyzją i piorunującą szybkością pocztą pantoflową, którą rozporządza Afryka od dawien dawna i której mechanizm pozostaje wieczną zagadką dla europejczyków.

Poszukuje się wielbłądów! Za wszelką cenę poszukje się wielbłądów! Wezwanie to rozbrzmiewało jednocześnie nad Nilem, nad jeziorem Tschad i Kongo. Ze wszystkich krańców Afryki rozpoczął się marsz nieprzeliczonych karawan wiebłądów na Khartum. Takiej ilości wielbłądów nie widziały jeszcze pustynie Sudanu. Nigdy też promieniejący szczęściem handlarze wielbłądów nie osiagali tak wysokich cen za swój towar jedno lub dwugarbny. Na rynku wielbłądzim zapanowała nienotowana w dziejach haussa. Za jednego wielbłąda płacono 1.500, 2.000 a nawet 3.000 lirów, podczas gdy dwa tygodnie temu przeciętne ceny wahały się w granicach 800 lirów.

Wkrótce potem wyruszyła olbrzymia karawana, tym razem wiodąca z Khartum w stronę Erytrei, złożona z niekończących się szeregów żółtych, grabatych zwierząt, zaplątanych w tragiczne losy wojny. C.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 16 czerwca

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.07 — 358.35, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.24 — 171.40, funty angielskie 26.83 — 26.67, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 119.74 — 118.90, korony norweskie 134.78 — 133.80, korony szwedzkie 138.33 — 137.35, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 135 — 130, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 144 — 139.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 69, serje nienotowane, druga emisja — 69.50, serje 82.50, 5 proc. konwersyjna 51.75, 6 proc. dolarowa 50.50 — 50.25, stabilizacyjna 55.50 — 55.50, drobne do 66 setki.

AKCJE

Bank Polski 104, Warszawski Cukier — 28 — 28.35 — 28.00, Węgiel 15, Lilpop 13 — 12.65, Ostrowiec 32.75, Starachowice — 35 — 34.50, Haberbusch 45.

Tendencja słabsza.

DEWIZY

Belgja 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.35 — 360.07 — 358.63, Kopenhaga 119.74 — 119.16, Londyn 26.76 — 26.83 — 26.69, N. Jork 5.31 i siedem ósmych — 5.33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.32 — 5.33 i jedna czwarta — 5.30 i trzy czwarte, Oslo 134.78 — 134.12, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, Sztokholm 138 — 138.33 — 137.67, Szwajcarja 171.90 — 172.24 — 171.56, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors — 11.82 — 11.76, Hiszpanja 72.70 — 72.40, — Montreal 5.30 i pół — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 5.03 i jedynaście szesnastych, Paryż 76.51, Praga 121 i jedenaście szesnastych, Medjolan 64.00, Bruksela 29.79, Zurych 15.58 i pół, Amsterdam 7.45 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.51.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.52, Medjolan 119.70, Bruksela 256.85, Zurych 491, Amsterdam 10.27, Praga 62.80, Berlin 612.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i pół, Londyn 15.57 i trzy czwarte, Paryż 20.37 i pół, Praga 12.79, Medjolan 24.35, Belgja (notowań brak), Amsterdam 203.30, Oslo 78.30, Kopenhaga 69.55, Sztokholm 80.32 i pół, Berlin 124.55.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica, żyto, jęczmień i bobik, wyka i hreczka obniżyły się w cenie. Pozatem ceny innych artykułów utrzymane. Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jedn. 2175—22, zbior. 21—21.25, żyto standart I. 13.75—14, stand. II. 13.50—13.75, jęczmień jednolity 14.25—14.50, przemiałowy 13.75—14, pastewny 12.75—13, bobik 15.25—15.75, wyka ciemna 17.25—17.75, szara 16.25—16.75, hreczka przemiałowa 14.25—14.50, pastewna 13.25—13.50. Inne kursy niezmienione.

UDZIAŁ POLSKI W OBSERWACJI ZAĆMIENIA SŁOŃCA. W obserwacji zaćmienia słońca w dniu 19 czerwca, weźmie udział pięciu uczonych, a mianowicie prof. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorjum Krakowskiego, prof. Rybka ze Lwowa, dr. K. Kordelewski z Krakowa, dr. Olczak z Wojsk. Inst. Geogr., prof. Witkowski z Poznania i dr. E. Stenz z Politechniki Warszawskiej.

Prof. Banachiewicz i dr. Zonn, prowadzić będą badania w okolicach Aten, prof. Rybka na wyspie Chios w Grecji, dr. Olczak w Japonji (dokąd już przybył) prof. Witkowski i dr. Stenz — na Syberji.

Wiadomości bieżące

17 czerwca 1936

Środa

Marcjana
Jutro: Efrema
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 19·59

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.
Czwartek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.
Piątek, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. „Na Łyczakowie". — Premjera.

———

———

TEATR ROZMAITOSCI:

Środa, dnia 17 b. m. — nieczynny
Czwartek, dnia 18 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 19 b. m. — nieczynny.

———

———

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się" Szöke Szakall.
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Sing - Sing" oraz Flip i Flap „Poco pracować".
GRAŻYNA: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Bounty".
PALACE: Jan Strauss — „Nieśmiertelne Melodje". Lizzy Holzschuh — Marta Paudler — Leo Ślezak — Rudolf Carl.
PAN: „Chińskie Morza" z Wallace Beery i Joan Harlow.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Wojna w królestwie walca", komedja.
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja „Kwiecisty Lwów".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
TON: Buck Jonesa „Srebrne Ostrogi".
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936.

———

— TEATR WIELKI. Dziś w środę, 17-go o godz. 8-mej wieczorem „Ładna Historja" komedja Flersa i Caillaveta. Występy gościnne Z. Czaplińskiej. W rolach głównych pp. Jakubińska, Krzywicka, Martini, Wislińska oraz pp. Lewicki, Niewiarowicz, Śliwiński, Składanek, Nieprzewski i Dubrawski.

— PREMJERA „NA ŁYCZAKOWIE" W PIĄTEK 19 B. M. Zdawna oczekiwana i zapowiadana premjera widowiska Wiktora Budzyńskiego „Na Łyczakowie", odbędzie się w piątek 19 b. m. w Teatrze Wielkim. — Reżyseruje Janusz Strachocki.

— JARACZ WE LWOWIE. Wkrótce przyjeżdża tylko na 5 występów warszawski Teatr „Ateneum" ze swym kierownikiem na czele Stefanem Jaraczem. Znakomity gość ukaże się w swej ostatniej kreacji w sztuce W. O. Somina „Zamach".

———

Zlikwidowanie strajku ceglarzy we Lwowie

(—). Wczoraj w godzinach południowych została w biurze Inspektoratu Pracy podpisana umowa zbiorowa, dotycząca nowych warunków pracy w cegielniach lwowskich i podlwowskich.

Sporządzone zostały dwie umowy, a to jedna pomiędzy 11 cegielniemi a robotnikami, należącymi do Klasowego Związku Robotników Budowl. oddział ceglarzy (P. P. S.) i 2 cegielniami a robotnikami, należącymi do Chrześc. Zw. Zaw. Ceglarzy. — Podstawową stawkę ustalono na 12.50 zł. za wyrobienie 1.000 sztuk cegieł. Stawka ta jest kluczem do wynagrodzeń zarówno ceglarzy, jak i robotników pomocniczych.

Temsamem zlikwidowany został strajk, który groził unieruchomieniem ruchu budowlanego we Lwowie, a to z powodu wyczerpania zapasów cegły.

Nawiasem dodać chcemy, że po budowach i po warsztatach włóczą się jakieś postacie, które przedstawiają się w charakterze „mężów zaufania" i uzurpują sobie prawa zgoła im nie przysługujące. Wczoraj tacy „mężowie zaufania" zjawili się w dwu warsztatach, szerząc niepokój, zamieszanie i zgoła niepotrzebne rozdrażnienie. — Sprawą tą winne się zająć władze, gdyż tego rodzaju akcja jest zgoła niepożądana.

Jeśli chodzi o ruch strajkowy na terenie Małopolski Wschodniej, natenczas zanotować należy kilka wypadków. I tak np. trwa strajk okupacyjny w jednej z fabryk w Krośnie, ponadto istnieje strajk w tartaku w Wielopolu, strajkują piekarze w Drohobyczu, Borysławiu i w Truskawcu, a wreszcie ogłoszono strajk budowlany w Sanoku.

Jeśli chodzi o zanotowany przez nas lwowski strajk metalowców (grupa odlewnicza), to został on przed kilku dniami w formie umowy zbiorowej zlikwidowany.

———

Konkurs o puhar im. kpt. pil. Bastyra

W dniach 13 i 14 bm. odbył się na lotnisku w Skniłowie X. Wojewódzki Konkurs Modeli Latających i Redukcyjnych, zorganizowany przez Lwowski Okręg Wojewódzki LOPP. Nagrodę główną stanowił puhar wędrowny im. kpt. pil. Stefana Bastyra ufundowany w r. 1929.

Na rok szkolny 1936/37 zdobył ten puhar dla XI. Gimnazjum we Lwowie absolwent tego gimnazjum Stanisław Maleczek.

Na konkursie demonstrowanych było 92 modeli, a mianowicie 32 belkowych, 19 kadłubowych, 30 rekordowych i 10 bezogonowych. Największą odległość, a mianowicie 954 mtr. i najdłuższy czas 3 min. i 25 sek. zdobył model wykonany przez Adama Lewandowskiego studenta Politechniki Lwowskiej. Ponadto ustalono 3 nowe rekordy Okręgu lwowskiego, a mianowicie w klasie modeli bezogonowych i 1 w klasie modeli rekordowych.

Podane niżej w punktach wyniki, które są wynikiem czasu i odległości, są następujące:

Grupa junjorów: Modele belkowe: 1) Mieczysław Machaj — Przemyśl — 606 pkt., 2) Władysław Wolf — Rzeszów — 452 pkt., 3) Edward Zaniew — Lwów — 417 pkt.

Modele kadłubowe: 1) Stanisław Zawadzki — Lwów — 472 pkt., 2) Zbigniew Nowakowski — Lwów — 418 pkt., 3) Zbigniew Turkowski — Sanok — 360 pkt.

Modele rekordowe: 1) Mieczysław Machaj — Przemyśl — 803 pkt., 2) Stanisław Kordas — Sygniówka — 780 pkt., 3) Zbigniew Torkowski — Sanok — 734 pkt.

Modele bezogonowe: 1) Edward Zaniew — Lwów — 797 pkt., 2) Zbigniew Turkowski — Sanok — 591 pkt.

Grupa senjorów: Modele kadłubowe: 1) Stanisław Maleczek — Lwów — 713 pkt., 2) Józef Jagiełło — Lwów — 449 pkt., 3) Mieczysław Pawecki — Przemyśl — 218 pkt.

Modele rekordowe: 1) Adam Lewandowski — Lwów — 3004 pkt., 2) Adam Lewandowski — Lwów — 2309 pkt., 3) Eustachy Piszczyński — Jarosław — 1760 pkt.

Modele bezogonowe: 1) Józef Jagiełło — Lwów — 809 pkt., 2) Stanisław Maleczek — Lwów — 668 pkt., 3) Stanisław Maleczek — Lwów — 619 pkt.

Modele redukcyjne: 1) Paweł Pęcherski — Jarosław.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Mgr. Stanisław Karwowski, opowie radjosłuchaczom dziś w środę, o godzinie 12.55 o „Poczcie i telegrafji", zaś o godzinie 18.25 p. Zbigniew Zuski, przedstawi radjosłuchaczom swe wrażenia, odniesione podczas pierwszego lotu. O godzinie 20.00, inż. J. Miński, udzieli odpowiedzi na listy w sprawach technicznych.

— SŁUCHOWISKO ZOFJI KOSSAK DLA MŁODZIEŻY. Dziś w środę, o godzinie 15.45, Teatr Wyobraźni wystąpi z interesującą premjerą — słuchowiskiem dla młodzieży p. t. „Narodziny zegara" Zofji Kossak. Słuchowisko bardzo oryginalne w pomyśle i w sposobie ujęcia, stanowić będzie niewątpliwie dodatnią pozycję w dorobku dziecięcych słuchowisk radjowych.

— KONKURSOWA AUDYCJA SZOPENOWSKA. Młody pianista polski, Zbigniew Grzybowski, należy do szóstki pianistów, wyeliminowanych na Międzynarodowy Konkurs Szopenowski, który odbędzie się w r. 1937. Radjosłuchacze poznają tego pianistę, dziś w środę o godzinie 21.00, jako wykonawcę dzieł Szopena.

———

— WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Urzędnicy stanisławowskiego Urzędu Wojewódzkiego ustalili opodatkować się dobrowolnie na cele Funduszu Obrony Narodowej od 1 lipca b. r. przez okres półroczny w wysokości pół do półtora procent poborów miesięcznych brutto.

— NIŻSI FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI I SAMORZĄDOWI, ZAKUPIĄ DLA ARMJI POLSKIEJ — SAMOLOT. — W związku z uchwałą urzędników wojewódzkich stanisławowskich w sprawie udziału w zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej — niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi na terenie województwa stanisławowskiego, uchwalili opodatkować się przez okres półroczny w wysokości pół do półtora procent poborów miesięcznych brutto, a za zebraną kwotę zakupić dla armji polskiej samolot.

———

— SESJA WÓJTÓW I SEKRETARZY W PRZEMYŚLANACH. Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Grodeckiego, odbyła się w Przemyślanach sesja wójtów i sekretarzy gminnych, na której omawiano sprawy bezrobocia, półkolonij letnich, opieki społecznej i szereg spraw samorządowych.

— TEGOROCZNE „ŚWIĘTO GÓR" W SANOKU. Wydział wykonawczy komitetu „Święta gór" zdecydował, iż tegoroczny obchód „Święta gór" odbędzie się w Sanoku, w dniach 14—18 sierpnia. Uchwalono, że wielkie imprezy, związane z obchodem „Święta gór" na wzór zeszłorocznych w Zakopanem, urządzane będą co dwa lata. — W roku bieżącym zatem, obchód „Święta gór" w Sanoku, odbędzie się w rozmiarach skromniejszych.

Zarys programu tegorocznego obchodu „Święta gór" obejmuje szereg pokazów produkcji regjonalnych wszystkich szczepów górskich, a mianowicie: Huculów, Bojków, Łemków, Podhalan, Ślązaków, Spiszaków i Orawian. Kulminacyjnym punktem uroczystości sanockich będzie zjazd przedstawicieli wszystkich regjonów karpackich, na których powołana będzie do życia organizacja stała, pod nazwą „Związek ziem górskich".

Na czele komitetu organizacyjnego stanął jako prezes Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, na wiceprezesów powołani zostali: Wicemin. Bobkowski, sen. Gwiżdż i b. senator Zaczek.

———

———

— „PIESZO DOOKOŁA POLSKI". Do Wydziału Okręgowego Organizacji Młodzieży Pracującej (pl. Marjacki 5), zgłosił się w dniu wczorajszym ob. Ant. Białek, członek Ogniska O. M. P. im. A. Skwarczyńskiego w Pornaniu, który dnia 3 maja b. r., wyruszył pieszo w podróż dookoła Polski. Do dnia 15 czerwca przemierzył młody turysta dwa tysiące kilometrów, idąc z Poznania przez Środę — Jarocin — Kalisz — Pabjanice — Łódź — Piotrków — Częstochowę — Katowice — Kraków do Lwowa, przynosząc Ogniskom OMP-u w w/w miejscowościach organizacyjne pozdrowienie „Cześć Pracy", od O. M. P-iackiej braci z Poznania.

Po zwiedzeniu zabytków Lwowa, udaje się ob. Białek przez Łuck — Brześć — Wilno — Warszawę — Toruń do Gdyni, poczem wraca przez Bydgoszcz do Poznania.

Młodym turystą zajęli się serdecznie Ompiacy lwowscy, oraz sfery obywatelskie miasta, przyczem Wydział Okr. uważa za obowiązek podkreślić życzliwe zajęcie się Zarządu Miejskiego, który w osobie wielkiego przyjaciela młodzieży i OMP-u WP. Nacz. Dr. N. Michalewicza, udzielił bezpłatnych obiadów na czas jego pobytu we Lwowie.

— POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 17-go b. m. o godzinie 18.30, odbędzie się w sali P. T. P. ul. Zimorowicza 9, uroczyste wręczenie dyplomu Honorowego Prezesa Towarzystwa Inż. Stanisławowi Rybickiemu, który przez lat 19 stał na czele wyżej wymienionego Towarzystwa. Uprasza się P. T. Członków o liczne przybycie.

— ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW zawiadamia wszystkich członków Związku i sympatyków, że dnia 17 b. m. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Kurkowej 12 (Koszary Gwardji) odczyt o zadaniach i rozmiarach prac Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wzywamy wszystkich członków i sympatyków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w wymienionym odczycie.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zaprasza wszystkie Panie Domu na bezpłatny popularny pokaz p. t. „Gotujmy latem w dogotowywaczu", który odbędzie się w czwartek 18 czerwca o godzinie 17-tej w Żółtej Sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5.

Święto pułkowe 26 p. p.

W Gródku Jagiellońskim odbyło się święto pułkowe 26 p. p. Na uroczystość przybyli ze Lwowa: p. wicewojewoda Sochański i przedstawiciel Dowództwa Korpusu pułkownik Bittner, dalej wzięli udział starosta powiatowy lwowski p. Eckhardt, starosta gródecki Kassala i starosta rudecki Sarnecki.

Na rynku w Gródku Jagiellońskim odprawiono nabożeństwo polowe, które celebrował kapelan wojskowy ks. Matejkiewicz ze Lwowa i wygłosił następnie okolicznościowe kazanie.

Pułkownik Bittner złożył życzenia dla pułku na ręce dowódcy pułku płk. Münnicha. Wicewojewoda Sochański składał życzenia w imieniu administracji i przemawiał do młodzieży zgrupowanej w P. W. i W. F., która stawiła się licznie na uroczystość.

Następnie odbyła się defilada wojskowa w obecności przedstawicieli władz i bardzo licznie zebranych mieszkańców Gródka Jagiellońskiego i okolicy. Dzielna postawa i sprawność maszerujących oddziałów 26 p. p. zwróciła ogólną uwagę. Święto pułkowe zakończyło się obiadem żołnierskim i rautem w Kasynie oficerskiem.

Ubolewania godne wprowadzanie w błąd opinji

W jednym z wczorajszych dzienników lwowskich („Wiek Nowy") ukazała się wiadomość, wprowadzająca świadomie w błąd opinję publiczną w sprawie przyjazdu „delegacji" francuskiej do Lwowa, o której wczoraj donosiliśmy.

Z informacji wspomnianego pisma wynikało, że „delegacja" ta reprezentuje rzekomych przyjaciół Polski we Francji i działa w porozumieniu z polskiem ministerstwem spraw zagr. Informacje te są wyssane z palca.

„Delegaci" w osobach niejakiego p. Jeana Painleve, oraz pani D. Morant i p. Bastian (Belga) są wysłannikami osławionej Ligi Obrony Praw Człowieka i na terenie Lwowa działali w ścisłym kontakcie z przedstawicielem miejscowego oddziału owej Ligi p. Szepukiewiczem. O żadnem porozumieniu „delegacji" z ministerstwem spraw zagr. niema mowy.

Należy głęboko ubolewać, że organ redagowany w języku polskim i przeznaczony bądźcobądź częściowo także dla publiczności polskiej, wprowadza ją w błąd w sprawie, co do której nie powinno być żadnej różnicy zdań. Wiadomo bowiem, że jedynym celem tego rodzaju agentów, jak „delegacja" Ligi Obrony Praw Człowieka, jest zebranie materjałów na nową kampanję szkalującą Polskę w prasie zagranicznej.

Stanowisko „Dziennika Polskiego" domagającego się natychmiastowego wytransportowania agentów międzynarodówki poza granice Polski — spotkało się z powszechną aprobatą całej opinji polskiej.

— WYCIECZKI SZKOLNE DO GDYNI. Gdyński Związek propagandy turystycznej w Gdyni, opracował program ryczałtowych pobytów w Gdyni dla wycieczek szkolnych. Pobyt jednodniowy, obejmujący całodzienne utrzymanie, kwaterę z pościelą, zwiedzanie miasta i portu motorówką i z przewodnikiem, wynosi od osoby zł. 4.30. Pobyt dwudniowy wraz z przejazdem statkiem z Gdyni na Hel, do Jastarni, wynosi za dwa dni od osoby zł. 9.70.

— LWÓW I TARNOPOL JADĄ DO WILNA. Jeszcze kilka dni przyjmuje się zgłoszenia do pociągu popularnego, który wyjedzie dnia 20 czerwca na trzy dni do Wilna.

Koszt przejazdu wynosi dla Tarnopola 16.20 zł. dla Lwowa 17.40 za podróż w obie strony.

Bilety są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook zarówno we Lwowie, jak i w Tarnopolu. Informacyj udziela ponadto Naczelnik stacji i Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.

— LWOWIANIE DO TRUSKAWCA. — Najbliższą niedzielę spędzą Lwowianie w Truskawcu.., o ile natychmiast zakupią bilet w cenie 6 złotych za przejazd w obie strony. Późne zakupywanie biletów wpływa ujemnie na powodzenie pociągu popularnego, czekanie więc na ostatni dzień nie leży w interesie uczestników wycieczki.

— POCIĄGI DO GDYNI. Najblizszy pociąg popularny do Gdyni odpedzie dnia 27 czerwca o godzinie 13.02 i zabawi nad morzem 3 dni. Bilety w cenie 23.90 zł., dają następujące udogodnienia: Przejazd w obie strony wagonami pullmanowskiemi o numerowanych miejscach, przyczem w przedziałach będzie tylko sześć osób z uwagi na wielką odległość, pociąg jedzie z chyżośnią pośpiesznego, w cenie biletu mieści się należytość za dwa noclegi, wycieczkę na Hel okrętem, zwiedzanie portu motorówką, opłata przewodników i t. d. Z uwagi na wielki napływ turystów nad morze podczas święta morza, tylko przejazd pociągiem popularnym zapewnia pełne wygody.

Z naszego terenu odjadą niebawem dalsze dwa pociągi nad morze, a mianowicie 3-go lipca z Tarnopola i Lwowa, dnia 9 lipca ze Stanisławowa i Lwowa. Pociągi korzystają z wymienionych powyżej udogodnień, zatrzymują się również 3 dni nad morzem, a koszt przejazdu wynosi 25.10 zł.

Zdarzenia i wypadki

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO

(a) W klatce schodowej kamienicy nr. 5 przy ul. Kampiana, usiłował w dniu wczorajszym w południe popełnić samobójstwo Adam Kazimierz Onyszkiewicz, liczący 33 lat, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 38. Onyszkiewicz, który podciął sobie żyły u rąk, wozem sanitarnym Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego. Powodem targnięcia się na życie miał być brak pracy i ciężkie warunki materjalne.

FATALNY UPADEK LAKIERNIKA

(a) W dniu wczorajszym po godz. 4-tej popoł. Adolf Zech, liczący 36 lat, lakiernik (ul. Gródecka 22) zajęty był lakierowaniem okna na 1 p. w mieszkaniu Bazylego Feszczuka przy ul. Królowej Jadwigi l. 31 i w pewnym momencie upadł na bruk, skutkiem czego doznał złamania lewej nogi oraz obrażeń na całem ciele. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Zecha do szpitala powszechnego.

ATAK SOLNY ZAWIEDZIONEJ W MIŁOŚCI

(a) Do przechodzącego w dniu wczorajszym ul. Rutowskiego o godz. 13-tej Stefana Tilla (ul. Warszawska 10, Kleparów) podbiegła nagle Antonina Koćklo (ul. Żółkiewska 107) i usiłowała oblać go kwasem solnym. W tym kwasolnym ataku sprawczynią miał kierować zawód w miłości.

ZAMACH SAMOBÓJCZY EKSMITOWANEGO

(a) W kamienicy nr. 12 przy ul. Sieniawskiej, małą, wilgotną izdebkę z kuchenką zajmował 30-letni krawiec Schachne Nussberg wraz z żoną i troigiem drobnych dzieci. Z utratą zajęcia przestał opłacać czynsz w kwocie 18 zł. miesięcznie. Dwukrotnie odraczana eksmisja przypadła na dzień wczorajszy. Zięć właścicielki kamienicy Idy Stengel, krawiec N. Ferber, nie chciał słyszeć o odroczeniu eksmisji i wręczył Nussbergowi 80 zł. tytułem kosztów przeprowadzki. Przed eksmisją w czasie kłótni z właścicielką kamienicy, Nussberg pobił ją a następnie podążył do mieszkania i tam usiłował otruć się denaturatem. Pogotowie przewiozło go od szpitala. Eksmisja nie doszła do skutku.

(a) ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TORZE KOLEJOWYM. Po przejeździe wczorajszego nocnego pociągu osobowego znaleziono na torze pod Obroszynem zwłoki młodej kobiety, która w zamiarze samobójczym rzuciła się pod koła parowozu. Dochodzenia policyjne wykazały, że targnęła się na życie niejaka Marja Przyślakowska, córka rolnika z Hodowicy pod Lwowem, absolwentka kursów szkoły przemysłowej. Znalezione przy zwłokach listy do rodziców i koleżanek zawierają słowa pożegnania wraz z prośbą, by modlili się za jej duszę, gdyż była zmuszoną popełnić samobójstwo. Popełniła je prawdopodobnie na tle zawiedzionej miłości.

(a) KRWAWY PORACHUNEK OSOBISTY. Na ul. Zamarstynowskiej późnym wieczorem wczorajszym nieznany sprawca napadł na przechodzącego chodnikiem Michała Bandurkę i zadał mu nożem pchnięcie w lewą łopatkę. Cężko rannego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Napad dokonany został prawdopodobnie na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych.

Wspaniały finał tenisowych mistrzostw Polski

Potrójny sukces Hebdy

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski zakończył się już we Lwowie. Spotkania finałowe rozegrano przy bardzo pięknej pogodzie w obecności 3000 widzów.

W godzinach przedpołudniowych ukończono przerwane onegdaj półfinały gry pojedynczej panów, a w godzinach popołudniowych odbyły się spotkania finałowe.

W tegorocznych mistrzostwach wielki, bodajże nienotowany dotąd sukces odniósł Hebda, dorzucając do poprzednio zdobytego mistrzostwa w grze mieszanej, dwa dalsze mistrzostwa w grze pojedynczej i podwójnej. Sukces Hebdy został wywalczony rzetelnie, po ciężkiej niejednokrotnie walce. Na zdobycie potrójnego mistrzostwa Polski Hebda zasłużył w zupełności, wykazując w tegorocznym sezonie najbardziej równą formę z wszystkich naszych czołowych rakiet.

Spotkania pół-finałowe przyniosły jedną wielką niespodziankę. Tarłowski nadspodziewanie gładko niemal bez walki wyeliminował Tłoczyńskiego. Po niedzielnej, wręcz znakomitej postawie Tłoczyńskiego, gracz ten zmienił się w ciągu kilku godzin do niepoznania. Mecz ten wykazał tak wielką przewagę Tarłowskiego, że właściwie nie posiadał zbyt wielkiej historji.

Drugi półfinał zakończył się spodziewanem zwycięstwem Hebdy. Witmann przy dotkliwym bądź co bądź upale, był o tyle jeszcze bezradny, że Hebda miał doskonałe, nie szablonowe, pewne zagrania.

Spotkanie finałowe z udziałem Tarłowskiego i Hebdy zapowiadało walkę ciężką i ciekawą. Tak też w istocie było. Hebda, jak zwykle w podobnych wypadkach, gdy gra o wielką stawkę, rozpoczął mecz niezwykle nerwowo, oddając niespodziewanie pierwszego seta. W dwóch następnych lwowian był już klasą dla siebie. Błędów wielkich nie popełniał, grał nieciekawie, na długą wymianę piłek stosowaną przez Tarłowskiego, odpowiadał bardzo urozmaiconym repertuarem piłek ścinanych.

Set czwarty decydujący miał przebieg niezwykle nerwowy. Przy stanie 5:4 Hebda ma trzy meczbole. Nerwy jednak coraz bardziej zaczynają wchodzić w rachubę. Ostatecznie przy stanie 7:6 i dwóch meczbolach, Hebda wygrywa seta i mecz.

Gra podwójna panów zawiodła wszelkie oczekiwania. Nowo upieczona para mistrzowska będzie w Polsce najprawdopodobniej przez długie lata bezkonkurencyjna. Z czwórki dublistów doskonały był Tarłowski. Hebda wyraźnie przemęczony finałem gry pojedynczej, przedstawiał się nieco słabiej. U pokonanych kilka dobrych zagrań miał Spychała. Tłoczyński bardzo słaby.

W grze pojedynczej juniorów padła najmniej oczekiwana niespodzianka. Typowany ogólnie na mistrza lwowianin Czajkowski, przegrał z podobno bardzo utalentowanym Kończakiem. Grę podwójną juniorów wygrała para warszawska Strzelecki—Goldschalk.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów: pół-finały: Tarłowski—Tłoczyński 5:7 5:7 6:1 6:1 6:2, Hebda—Witman 2:6 7:5 6:1 6;4. W finale Hebda pokonał Tarłowskiego 4:6 6:3 6:1 8:6.

W finale gry podwójnej panów: para Tarłowski—Hebda pokonała parę Tłoczyński—Spychała 6:0 6:3 6:2.

W finale gry pojedynczej juniorów: Kończak pokonał Czajkowskiego 6:1 7:9 6:3.

W finale gry podwójnej juniorów: mistrzostwo zdobyła para Strzelecki—Goldschalk, wygrywając z parą Czajkowski—Tłoczyński 6:3 6:3.

Znalezienie monet z czasów Jana Kazimierza

Rzeszów. (Tel. wł.) W związku z naprawą jezdni, która przed kilkoma dniami zapadła się przy ul. Słowackiego, obok magistratu, po dłuższem kopaniu natrafiono w głębokości 4—5 m na sklepienie starej piwnicy. Podczas pracy znaleziono kilka miedzianych monet, na jednej z nich zachowanej w stosunkowo dobrym stanie znajduje się napis Ioan Cas. Rex, podobizna króla Jana Kazimierza i data 1648. Wspomniana kamienica jest częścią ciągnących się od dawnego zamku Lubomirskich lochów, z których wyjście ma być według krążących wersyj kilka kilometrów za miastem.

Walne Zgromadzenie Związku Sybiraków

(a) Walne Zgromadzenie Oddziału ziem południowo-wschodnich Związku Sybiraków odbyło się onegdaj w sali „Gwiazdy" przy znacznym udziale członków. Po uczczeniu rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i jednominutowe milczenie — przystąpiono do porządku obrad. Prezes Związku Sybiraków, prof. dr. Teofil Seifert złożył następnie sprawozdanie Zarządu Okręgu, poczem przedstawił program Walnego Zjazdu, który odbędzie się we Lwowie w dniach 28 i 29 czerwca br.

Po nabożeństwie w katedrze nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu w sali ratuszowej i wręczenie Miastu adresu dziękczynnego za jego długoletnią opiekę nad Sybirakami. O południowej porze nastąpi otwarcie Wystawy Sybirskiej w pałacu Biesiadeckich, poczem ruszy pochód na cmentarz Obrońców Lwowa. Obiad żołnierski nastąpi o godz. 14-tej w koszarach 40 p.

Złożyli następnie sprawozdania skarbnik T. Patryna oraz sekretarz dr. L. Berger.

Obrady zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Naczelnego Wodza, gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Pod przewodnictwem prezesa prof. dr. T. Seiferta lwowski Oddział Związku Sybiraków rozwija wśród swych członków bardzo ożywioną działalność i zajął wybitne miejsce wśród Federacji Obrońców Ojczyzny.

Pojedynek na siekiery

Rzeszów. (Tel. w.). Dnia 15. bm. około g. 24 na placu Mickiewicza Gajdek Franciszek i Magryś Stanisław wszczęli na tle porachunków osobistych bójkę na siekiery. Dzięki szybkiej interwencji posterunkowego dziwny ten pojedynek został szybko zlikwidowany, siekiery odebrano, a obu awanturników przytrzymano.

GARBARNIA POKONANA W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 16. 6. Powracająca ze Lwowa drużyna ligowa Garbarni rozegrała w poniedziałek w Przemyślu mecz z Polonją, ulegając jej w stosunku 1:0 (0:0). Decydującą bramkę dla drużyny przemyskiej zdobył w 3 min. po przerwie Saldan. W Polonji wyróżniła się trójka obronna, w Garbarni bracia Pazurkowie.

JUGOSŁAWJA POKONAŁA AUSTRJĘ W PUHARZE DAVISA

Wiedeń, 15. 6. W trzecim dniu meczu tenisowego Austrja—Jugosławja o puhar Davisa Jugosłowianin Pallada pokonał Mataxę 8:6 6:3 2:6 3:6 6;4. Po zwycięstwie tem Jugosławja prowadzi 3:1 i wygrała już spotkanie. W meczu finałowym strefy europejskiej Jugosławja walczyć będzie z Niemcami o wejście do finału międzystrefowego z Australją.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Prace nad obwałowaniem lewego brzegu Wisły

Kielce, 16. 6. (PAT). Roboty rozpoczęte przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów w woj. kieleckiem trwają w całej pełni. W roku bież. na robotach tych zatrudnionych zostało 1.050 robotników z Sosnowca, Częstochowy i Zawiercia oraz 500 junaków i kilkuset bezrobotnych miejscowych. Roboty prowadzone są jednocześnie na 2-ch odcinkach w okolicy Szczucina i Sandomierza. Suma wyasygnowanych kredytów na ten cel wynosi w roku bież. 460.000 zł., z czego Fundusz Pracy wyasygnował 300.000 zł., pokrywając jednocześnie koszty zatrudnienia 500 junaków, a resztę Ministerstwo Rolnictwa z funduszu meljoracyjnego. Po wykonaniu robót zakreślonych kilkuletnim planem regulacyjnym Wisły kilkadziesiąt wsi nadwiślańskich oraz około 32.000 gruntów zostanie zabezpieczonych od powodzi.

Ze sportu

DZIŚ MISTRZ BUŁGARJI GRA WE LWOWIE

Dziś w środę, t. j. dnia 17 b. m. gościć będzie we Lwowie drużyna piłkarska Levsky, mistrzowski zespół Bułgarji, który rozegra z Pogonią jeden mecz towarzyski. Goście, po licznych sukcesach w Niemczech, gdzie pokazali rzeczywiście piękną i na wysokim poziomie stojącą grę, przybędą do Lwowa w nast. składzie: Pecheff, Grigoroff, Ghikoff, Stojanoff, Masnikoff, Nikdoff, Aldeff, Rafailoff, Stambuljeff, Grabowski, Andrey, Dimiroff i Zwettkoff. **Występ Bułgarów będzie pierwszym i jedynym w Polsce.** Pogoń przeciwstawia gościom swój najsilniejszy skład ligowy.

W przerwie zawodów, czwórka najsilniejszych biegaczy Pogoni z Kucharskim na czele, podejmie próbę pobicia rekordu Polski w biegu sztafetowym 4×400 mtr. W skład sztafety wchodzą: Kucharski, Moskal, Korzeniowski i Palus.

Ze względu na dzień powszedni, zarząd klubu obniżył znacznie ceny wstępu. Początek zawodów o godzinie 17.30. Poprzedzi przedmecz drużyn młodszych.

ARGENTYŃSCY PIŁKARZE NIE PRZYBĘDĄ DO BERLINA

Argentyński Związek Piłki Nożnej zawiadomił komitet organizacyjny Igrzysk Olimpijskich, że piłkarze argentyńscy nie wezmą udziału w tegorocznym turnieju olimpijskim piłki nożnej.

NOWY DZIESIĘCIOBÓJCA W FINLANDJI

Finlandja posiada nowego specjalistę w dziesięcioboju lekkoatletycznym. Jest nim Martti Tolamo, który uzyskuje ostatnio następujące wyniki:

100 m. — 10,9 sek., 400 m. — 49,8 sek., 110 m. płotki — 17,2 sek., skoki: w dal 675 ctm., w zwyż 180 ctm., o tyczce — 340 ctm., w dysku — 36,39 m., w oszczepie — ponad 50 m.

Z Przemyśla

Szerokie kręgi głośnej sprawy pożyczkowej

Rozpożyczenie przez śp. byłego kanclerza Kapituły ob. łac. ks. dr. T. Chciuka ogromnych kwot (o czem pisaliśmy onegdaj), wzbudziła niebywałe zainteresowanie. — Pojawienie się szczegółów tej dziś głośnej afery na łamach prasy wywołało ożywioną dyskusję oraz bezprzykładne poruszenie i oburzenie, skierowane przeciw tym, którzy zapomocą pożyczek, zaciąganych u ks. Chciuka, ogołocili kasę Kapituły, jego samego zaś u schyłku życia narazili na ciężkie udręczenia moralne. Dopiero śmierć położyła kres męczarniom bogobojnego kapłana, który nie mógł niestety w żaden sposób naprawić szkody, powstałej wskutek rozdawania pieniędzy bez poręki i zabezpieczenia, i to pieniędzy, będących własnością Kapituły.

W ciągu dochodzeń wyszło np. na jaw, że wśród silnie zaangażowanych finansowo w tej sprawie znajduje się również pewien właściciel składu opałowego, znany w sferach handlowych. Zadłużenie jego dosięgło około 40 tysięcy złotych, którą to kwotę spłacał w ratach... węglem. Gdyby tę „zaliczkę" otrzymaną od ks. Chciuka miał istotnie wyrównać towarem, to musiałby dostarczyć przeciętnie ponad 4.000 ton, względnie 400 wagonów węgla najlepszej jakości (górnośląskiego). Rozumie się, że chodziło o pożyczkę, nie zaś o zaliczkę, zabezpieczającą dostawę opału na kilkadzisiąt lat. Wiadomo pozatem, że mieszkania księży w budynkach kapitulnych bywały bardzo niedostatecznie opalane. Mieszkańcy też niejednokrotnie żalili się, nie zawsze jednak zażalenia odnosiły skutek. Dostawa węgla bowiem szła opornie, a śp. ks. biskup A. Nowak, u którego śp. ks. Chciuk cieszył się wielkimi względami i poparciem, pocieszał, że węgiel nadejdzie, na razie jednak nie ma pieniędzy na opał.

Było to wówczas, kiedy dostawca już dawno pobrał pożyczkę, idącą w dziesiątki tysięcy złotych.

Obecnie ludzie łamią sobie głowę, czy szczęśliwi dłużnicy, rekrutujący się z pośród sfer dobrze sytuowanych, uregulują zaciągnięte zobowiązania, czy też wdadzą się w spory sądowe, utrzymując uporczywie, że w grę wchodzi — przykre nieporozumienie.

Dług bowiem już dawno przestał istnieć, został spłacony, albo, że za długi, zaciągnięte przez żonę mąż żadnej odpowiedzialności nie przyjmuje i wyrównywać ich nie będzie.

W każdym razie zanosi się na znaczne ożywienie ruchu w niektórych kancelarjach adwokackich.

* * *

KOŁO ZWIĄZKU REZERWISTÓW W PRZEMYŚLU stale przejawia swą żywotność. W ostatnich dniach członkowie wzięli udział w strzelaniu zorganizowanem przez Powiatową Komendę Z. R., oraz w drugiem strzelaniu zainicjowanem przez Sekcję Strzelecką Okręgową ZR. — W świetlicy Koła odbywają się w niedzielę i święta w godz. wieczorn. dancingi, z których dochód zasila fundusze przeznaczone na urządzenie świetlicy. Ostatnio zainstalowano aparat radjowy. Tow. Przyjaciół Nauk urządziło w świetlicy Koła przy ul. Fredry 5, wystawę rzeźb i obrazów artysty malarza i rzeźbiarza p. Józefa Wesołowskiego, członka Koła Rezerwistów, cieszącą się duża duża frekwencją zwiedzających.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„Casino": „To lubią mężczyźni", Szeke Szakal.

„Europa": „Syn marnotrawny", film wiedeńskiej produkcji.

„Olimpja": „Osaczona" z Sylwią Sydney.

„Polonia": „Czarne róże" z Lilian Harvey.

Ze Stanisławowa

Zjazd delegatów TSL woj. stanisławowskiego

W sali Rady miejskiej w Stanisławowie odbył się walny zjazd delegatów Kół i czyteń T. S. L. z całego terenu Województwa stanisławowskiego. Na zjazd przybyło 80 delegatów. Zjazdowi przewodniczył prezydent m. Stanisławowa dr. Stroński.

Zjazd uczcił pamięć Marszałka Piłsudskiego jednominutowem milczeniem.

Zebranie zagaił prezes Zarządu Głównego T. S. L. dr. Uhma, który kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza generała Rydza Śmigłego, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Następnie dyrektor biura Zarządu Głównego T. S. L. Piątkowski wygłosił referat pt. „Stosunki narodowościowe i wyznaniowe na terenie Województwa stanisławowskiego, oparte na statystyce ruchu ludności w czasie od 1880 r. do 1931 r.".

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem poruszono kwestje osadnictwa, parcelacji, terytorjalnego rozmieszczenia duchowieństwa rzym. kat., budowy kaplic i Domów ludowych, przyczem delegaci domagali się rozszerzenia akcji T. S. L. w kierunku gospodarczym.

W dalszym ciągu obrad, Komisja-matka zaproponowała następujący skład Zarządu Okręgu T. S. L. w Stanisławowie: prezes dr. Zdzisław Stroński, I-wiceprezes płk. Piekarski, II-wiceprezes sędzia s. o. Wiess Mieczysław, III-wiceprezes insp. szkolny Pikulki, sekretarz prof. Łuczyński Edmund, skarbnik Leon Ziobrowski. Członkowie Zarządu: Prof. Mul, insp. szkolny Majer Bronisław, N. Barański, dr. Hugo Walisch, prof. J. Jasiński, ks. Marjan Barg, prof. Otton Hryculak. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty. Powołanie do życia Okręgu T. S. L. w Stanisławowie nastąpiło na podstawie zarządzenia Zarządu Głównego T. S. L., który zlikwidował dotychczasowe okręgi T. S. L. w Kołomyji, Stanisławowie i Stryju, kreując w ich miejsce jeden Okręg wojewódzki w Stanisławowie. Na zakończenie obrad dr. Uhma wygłosił dłuższe przemówienie, w którem udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie poruszanych podczas dyskusji kwestyj.

* * *

PRZED DNIEM CHORYCH W STANISŁAWOWIE. Staraniem Parafjalnej Akcji Katolickiej w Stanisławowie, odbędzie się we środę 24 b. m. Dzień Chorych w naszem mieście. Dzień przedtem będą księża spowiadać chorych, 24 b. m. zawiezie się chorych dorożkami i autami do kościoła, gdzie zostanie odprawiona specjalnie dla nich Msza św. Ciężko chorzy będą mieli przygotowane w kościele łóżka, a lżej chorzy krzesła i leżaki. W czasie sumy kazanie wygłosi ks. kan. Rękas, generalny sekretarz Apostolstwa Chorych w Polsce. W czasie nabożeństwa będzie udzielana chorym Komunja św., później zaś wyjdzie procesja na wzór procesji w Lourdes. Po nabożeństwie chorzy otrzymają śniadanie, poczem odwiezie się ich do domów.

Katolickie społeczeństwo Stanisławowa przez swą pomoc i ofiarność przyczyni się napewno do powodzenia Dnia chorych w naszem mieście, przez co da dowód katolickiego miłosierdzia. Wszyscy musimy poprzeć szlachetną inicjatywę i starania Akcji Katolickiej w zakresie na jaki każdego stać.

LUSTRACJE WOJEWÓDZKIE P. WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO Wojewoda stanisławowski Starzyński przeprowadził lustrację pow. dolinianskiego a to starosta pow., wydz. pow., zarządu drogowego, magistratów Bolechowa i Doliny, zarządów gminnych w powiecie oraz odbył szereg konferencyj z przedstawicielami tamtejszej ludności.

Z Tarnopola

ŚWIĘTO SPORTOWE WF. I PW. W TARNOPOLU zaczęte dnia 7 b. m., zakończone zostało w niedzielę dn. 14 b. m. defiladą i pokazami sportowemi na stadjonie sportowym, oraz rozdaniem nagród. Mimo przerw zpowodu deszczu, cały przewidziany progra mzostał zrealizowany.

OTWARCIE PLAŻY Z. S-u W TARNOPOLU. W ub. tygodniu nastąpiło otwarcie jedynej w Tarnopolu plaży nad rzeką Seretem, należącej do tarnopolskiego Z. S-su. Sezonówki, które wydaje gospodarz plaży przy ul. Mickiewicza 47 są w cenie: dla dorosłych 2 zł., dla dzieci 1 zł., Wstęp jednorazowy 20 gr., dla dzieci 10 gr. Członkowie i ich rodziny płacą połowę.

ZNÓW SPŁONĘŁO 17 ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH i tym razem także wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w zabudowaniach braci Euden w Kurowicach pow. Przemyślany.

..program radjowy

ŚRODA, DNIA 17 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert muzyki lekkiej. 12.50 Chwila gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) „Poczta i telegrafja w ruchu światowym" — odczyt, wygłosi Mgr. St. Karwowski. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Narodziny zegara". 16.15 (Lw.) „Wśród wirtuozów" — (płyty). 17.00 Recital śpiewaczy Lidji Barblan - Opieńskiej. — 17.25 Edward Grieg: Sonata wiolonczelowa. 17.50 „Kat Napoleona na wyspie św. Heleny" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Recital śpiewaczy Pelagji Sternalówny (sopran) przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 (Lw.) „Mój pierwszy lot" — feljeton, wygłosi Zbigniew Żuski. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 20.15 (Lw.) Lekka piosenka — (płyty). 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincjij. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 II-a audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 21.30 Pieśni w wykonaniu Józefa Wolińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.15 Koncert kameralny. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. — 23.00 (Lw.) Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

PODWÓJNY PECH

Po skończeniu ceremonji ślubnej młoda para opuszcza świątynię. Trzeba trafu, że w tej chwili zaczyna padać deszcz.

— Masz ci los! — woła pan młody — druga przyjemność.

WŁAŚCIWA NAZWA

Pan Kacperek wraca nad ranem do domu zalany w bambus.

— Czy ty wiesz, pijanico, — grzmi małżonka — jak nazywa się taki hultaj, który całe życie spędza w knajpach?

— Wiem... kelner.

PRZEGADAŁ SIĘ

Pan Hosenduft pokłócił się z panem Rosenduftem. Padają ostre docinki osobiste, które pan Rosenduft przerywa groźbą:

— Uważaj się pan za spoliczkowanego!

— Przez kogo?

— Przezemnie.

Pan Hosenduft był oburzony i postanowił odpłacić mu pięknem za nadobne, mówiąc:

— Uważaj się pan za pocałowanego:

— Przez kogo?

— Przezemnie.

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SPOWODU CHOROBY, sprzedam dobrze wprowadzoną wypożyczalnię, ewen tualnie spółka współpracą. Zgłoszenia „Egzystencja" — Administracja. 3133



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca

L. T. SKRZYPEK

Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

WILLA, cztery mieszkania, komfort, parcele budowlane, koło Targów Wschodnich, piękne położenie, sprzedam za 75 tysięcy. Zgłoszenia Kościuszki 6, sklep obuwia. 3136

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje

HANAK

Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

BRZUCHOWICE, willa piętrówka, 2 budynki, spowodu wyjazdu do Palestyny, sprzeda tanio Bogen, Wulecka 24, telefon 235-88. 3142

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7. (dawniej „Jot - Es") 45

Marjan Kafak

przedtem A. Szkowron,

Lwów, Kopernika 3

Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIAN krótki, czarny, sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, 2-gie podwórze, m. 15. 3147

DLACZEGO PANI CZEKA?

Należy bezzwłocznie skorzystać z nadzwyczajnej taniej sprzedaży materjałów letnich, jedwabnych, wełnianych i bieliźnianych we firmie

Halicki Magazyn Nowości

Lwów, HALICKA 15

Dla przykładu kilka cen:

Krepony	0·55	Płótno	0·50
Perkale i Muśliny	0·60	Zefir surowy	0·55
Woaliny	0·65	Perkalina kolorowa	0·50
Panama	0·65	Dymka na kalesony	0·65
Jedwab sztuczny	0·90	Zefir sportowy	0·85
Jedwab surowy	1·—	Popelina na koszule	1·15
Satyna na szlafroki	1·—	Wsyp różowy	1·—
Eponge najnowsze	1·—	Płótno prześcieradłowe	1·25
Crepe-Mongol	1·90	Poszewki mereż.	1·80
Jedwab na bluzki	1·95	Prześcieradła	1·90
Crep-Maroc. des.	2·50	Obrusy z metra	1·90
Wełna na suknie	1·20	Kapy i obrusy	2·50
Wełna szkocka	1·50	Ręczniki wafl.	0·30
Wełna na komplety	5·50	Ręczniki kąpielowe	0·50
Pledy	5·25	Ścierki do naczyń	0·43
Koce	4·50	Prześcieradła kołdr.	4·50

UWAGA: Przy zakupnie towaru od zł. 5·— za darmo bilety do pierwszorzędnych kin.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczeniem pocztowem. 874

ZDROJOWISKA

WILLA „KRZYSIEŃKA" w Podleśniowie, poczta Tatarów, poleca pokoje z utrzymaniem. 3110

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Starą biżuterję srebro, kupuje jubiler ROZWARZEWSKI Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a) tel. 227-29

KUPIĘ aparat fotogr. „Sicooletto". Zgłoszenia do Administracji Dziennika pod „Siccoletto". 3149

NAUKA

LEKCJE MUZYKI, języków w czasie wakacji przyjmuje Łazowska, Potockiego 12, kartka w oknie. 3135

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA, w średnim wieku, zna bardzo dobrą kuchnię, pranie, szycie, haft, sprzątanie i gospodarstwo wiejskie, szuka pracy. Oferty do Administracji „Kala". 3132

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘCIOPOKOJOWE, mieszkanie, bardzo obszerne, słoneczne, elegancka kamienica, wyposażenie, rozkład, nowoczesne, od lipca. Ujejskiego 4 parter. 3113

BRAJEROWSKA 3, róg Moniuszki (dawniej poczta), różne lokale na stowarzyszenia, sklepy, warsztaty, magazyny, do wynajęcia. 3141

POKÓJ, frontowy, umeblowany, dla małżeństwa bezdzietnego. — zaraz. Sapiehy 9/1. 3139

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji, mezanin i 1 pokój. Romanowicza 11. 3104

POKÓJ, umeblowany, słoneczny od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 3137

3 POKOJE, kuchnię, przedpokój, zaraz tanio wynajmę. Kochanowskiego 36. 3155

SOBIESZCZYZNA 4. Dwa pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, do wynajęcia. 3148

DO WYNAJĘCIA duży pokój umeblowany, terasa, wejście z klatki, — Lwów. Gundulića 8, m. 5. 3154

5 POKOI, pełny komfort, SKLEP dwie ubikacje, piwnica, trzy wejścia, zaraz do wynajęcia. — Akademicka 28. 3150

POKÓJ, umeblowany, ładny, cichy, z pierwszorzędnem utrzytrzymaniem. Obozowa 5, — boczna Pełczyńskiej, M. 1. Tel. 269-88. 3152

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3153

DEZYNFEKCJA MIESZKAŃ



Pluskwy, mole oraz wszelkie szkodniki tępi bezpowrotnie zapomocą gazów chemicznych w ciągu kilku godzin bez uszkodzenia sprzętów domowych pod **gwarancją.** — Również wykonujemy czyszczenie ścian i sufitów, oraz wiórowanie i cyklinowanie posadzek.

„NEWEGO" **LWÓW, SENATORSKA 9 telefon 236-51** 906

KOMFORTOWA garsoniera, jednoosobowa, łazienka, telefon. Friedrichów 8, II. piętro, oglądać 10—1. 3131

DWA POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3145

2 SAMOISTNE POKOJE, umeblowane, od gospodarza, do wynajęcia — woda, gaz — elektryka. Długosza 37. 3140

TRZY POKOJE, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, Wójtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy przystanku. 3146

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Sypialnia cisowa — Gabinet nowoczesny — Klub skórzany — Salon Biedermayer — Pokój Empire — Tapczany — Obrazy — Dywany perskie — Meble pojedyncze — Salon wiedeński — Zegary — Jadalnia stylowa — Bronzy — Porcelana

DOM SZTUKI (A. WIŚNIEWSKI)

FREDRY 1. 158

Przetarg

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny na rozbiórkę budynku na nieruchomości przy ul. Kochanowskiego nr. 8 we Lwowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2·— (dwa złote) w Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, ulica 3-go Maja nr. 9 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 23-go czerwca 1936 r. o godzinie 10-tej.

Wadjum przetargowe wynosi zł. 500·— (pięćset złotych).

P. K. O. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo anulowania przetargu bez podania motywów. 982

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH



mistrz międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, przy pomocy medjum „TAMAHRY", daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłanych kwestjach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Medjum zestawia pewne wygrane! Nra losów, podaje gdzie je nabywać. W 34-ej loterji padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez medjum, również i na obligacje. — Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć Zł. 1·— znaczkami pocztowemi.

Adres: Kraków, Lubicz 22, m. 2 730

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50.** Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.